Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV | Łódź, piątek 28 lutego 1958 roku | Nr 50 (3505)

TU-114 w komunikacji transkontynentalnej

Już wkrótce na liniach „Aeroflotu" zaczną kursować największe w świecie czteromotorowe turbośmigłowe samoloty pasażerskie „Tu-114" przeznaczone do lotów transkontynentalnych. Nowy samolot skonstruowany został pod kierunkiem słynnego radzieckiego konstruktora samolotów, laureata Nagrody Leninowskiej A. Tupolewa. Obecnie odbywają się loty próbne „Tu-114".
Na zdjęciu: samolot „Tu-114" podczas lotu.

Dzięki przytomności umysłu dzielne kobiety zapobiegły katastrofie kolejowej

SZCZECIN (PAP). — Ostatnio dyrektor DOKP Szczecin polecił nagrodzić premią pieniężną trzy osoby, w tym dwie kobiety, które dzięki przytomności umysłu, zapobiegły katastrofom kolejowym, mogącym mieć poważne skutki.

Jedną z nagrodzonych jest pracownica odcinka drogowego Karwice — Marianna Mich, która idąc do pracy wzdłuż toru, spostrzegła leżące na torze zwalone wichurą drzewo. Wiedząc, że wkrótce będzie tędy przejeżdżał pociąg osobowy, natychmiast przy pomocy swej koleżanki Heleny Ciapały, z wielkim trudem ściągnęły zawalidrogę z toru tak, iż nadjeżdżający pociąg miał już wolną drogę. Obie dzielne kobiety otrzymały oprócz nagrody pieniężnej także podziękowanie dyrekcji PKP.

Niemniej dzielny okazał się dróżnik Karol Kaczkowski z odcinka drogowego Tychowo. Zauważył on, że skutkiem niedopatrzenia dyżurnych ruchu po jednym torze zdążają ku sobie dwa pociągi — jeden spieszący z Białogardu, drugi ze Szczecinka, które mogą zderzyć się, powodując groźną katastrofę. Odpowiednimi sygnałami zdołał on zatrzymać jeden z pociągów, a następnie i drugi, nie dopuszczając do katastrofy.

W procesie o kradzież popeliny rozpoczęły się przesłuchania świadków

Trzeci dzień procesu o kradzież popeliny z ZPB im. T. Kościuszki nie przyniósł większych rewelacji.

Zeznawali oskarżeni: **Edmund Maciaszczyk, Janina Wróblewska i Wacław Madaliński.** Wszyscy troje udowadniali, że z kradzieżą nie mieli nic wspólnego i w ogóle o niej nie wiedzieli.

Osk. Maciaszczyk przyznał, że jako dyżurny nie wywiązał się z obowiązku czujności, mimo niedwuznacznych aluzji osk. Lisa, które wówczas potraktował jako żart.

Janina Wróblewska potwierdziła kupno popeliny od **Lisa, Barańskiego i Debicha,** tłumacząc, że wierzyła w jej legalne pochodzenie, jako że pracownicy ZPB im. Kościuszki dostawali czasem popelinę na talony. Towar kupiła nie na sprzedaż, a tylko dla ulokowania w nim uzyskanych niedawno ze sprzedaży bransoletki pieniędzy, gdyż ludzie mówili wtedy wiele o wymianie pieniędzy.

Osk. Madaliński przyznał, że przyjął od Zawiszy na przechowanie kosz od bielizny, ale nie wiedział nic bliższego o jego zawartości.

W dalszym ciągu rozprawy zeznawali świadkowie. O ciekawszych momentach tych zeznań napiszemy w następnym sprawozdaniu. (as)

Morderca własnej żony skazany na 15 lat więzienia

KOSZALIN (PAP). — Sąd Wojewódzki w Koszalinie skazał na karę 15 lat więzienia Wacława Pawłowskiego ze Słupska, oskarżonego o zamordowanie swej żony Danuty.

Na rozprawie złożyło zeznania 14 świadków i pięciu biegłych lekarzy. W motywach wyroku sąd podkreślił, że Pawłowski działał z premedytacją. Po sprzeczce małżeńskiej w jednej z restauracji w Słupsku, oboje pogodzili się i powrócili do domu, gdzie Pawłowski korzystając z tego, że żona jego zasnęła, zamordował ją.

Rozpoczęły się obrady XI Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP). — Dnia 27 lutego br. rozpoczęły się w Warszawie obrady XI plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Referat pt. **„Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 rok"** wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Stefan Jędrychowski (tekst referatu podajemy na str.: 2, 3, i 4).

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Obrady trwają.

Czyżby dymisja von Brentano?

(Inf. wł.) „Berliner Morgenpost" pisze o możliwości rychłego ustąpienia von Brentano ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dymisja ma nastąpić, według „Morgenpost" po debacie Bundestagu nad polityką zagraniczną rządu NRF.

Von Brentano znalazł się pod obstrzałem krytyki, zarówno posłów własnej partii, jak również opozycji.

Podstawowe zarzuty skierowane wobec kierownika polityki zagranicznej republiki bońskiej to przede wszystkim wprowadzanie do MSZ dygnitarzy hitlerowskich oraz złe przeprowadzenie reorganizacji ministerstwa.

Głównym oponentem Brentano jest przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu — Kiesurgier i jego to właśnie typują na przyszłego kierownika MSZ bońskiego. O tym, czy plotka jest prawdziwa, czy jest tylko zwykłą plotką, przekonamy się już 13 marca, w czasie debaty Bundestagu. (h)

DELEGACJA kobiet radzieckich odwiedzi Łódź

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet w dniu 2 marca przybędzie do naszego miasta 5-osobowa delegacja kobiet radzieckich, które będą gośćmi Ligi Kobiet.

Goście zwiedzą zakłady pracy w Łodzi i w Pabianicach oraz uczestniczyć będą w uroczystości organizowanej z okazji święta kobiet dla działaczek związkowych. Pobyt kobiet radzieckich w Łodzi przewidziany jest na 2 dni. (k)

REKTOR Uniwersytetu Moskiewskiego zaproszony do N. Jorku

NOWY JORK (PAP). Rektor Columbia University w Nowym Jorku, Grayson Kirk, zaprosił do Stanów Zjednoczonych rektora Uniwersytetu Moskiewskiego, I G. Pietrowskiego.

Zaproszenie to pozostaje w związku z podpisaną niedawno umową o wymianie kulturalnej między obydwoma krajami.

Z prac Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). 27 bm. na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów poinformowano dziennikarzy o uchwałach podjętych ostatnio przez Radę Ministrów.

Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o funduszu zakładowym na 1958 r. (Zasady tego projektu omówione zostały w referacie S. Jędrychowskiego na XI Plenum KC PZPR).

Uchwała Rady Ministrów, ustalająca nowe, wyższe ceny skupu zwierząt rzeźnych w PGR, ma na celu ożywienie hodowli w tych gospodarstwach. Skup dokonywany będzie na podstawie umów zawieranych przez uspołeczniony aparat skupu z PGR.

Nowe uprawnienia ministra handlu wewnętrznego obejmują ustalenie cen detalicznych artykułów produkowanych we własnym zakresie lub systemem nakładczym przez państwowe przedsiębiorstwa handlowe lub nadzorowane przez MHW oraz wynagrodzenia za dodatkowe usługi handlowe świadczone klientom. Uprawnienia te może minister handlu wewnętrznego przekazać organom handlu wojewódzkich rad narodowych i rad miast wydzielonych.

Następne dwie uchwały Rady Ministrów dotyczą spraw organizacyjnych. Pierwsza z nich zobowiązuje ministra rolnictwa do przejęcia z resortu górnictwa i energetyki ozr-owskich zespołów gospodarstw rolnych. W woj. katowickim i wrocławskim przedsiębiorstwa zaopatrzenia górniczego zostają podporządkowane organom administracji handlu prezydiów WRN. Uchwała ta ma na celu zapewnienie fachowej obsługi jeśli chodzi o zaopatrzenie załóg resortu górnictwa i energetyki, oraz zmniejszenie kosztów administracyjnych.

Druga z uchwał postanawia, że w celu bliższego powiązania przemysłu maszyn rolniczych z bezpośrednim odbiorcą, Min. Przem. Ciężk. zostają podporządkowane: zarząd zaopatrzenia rolnictwa i zarząd przedsiębiorstw produkcyjnych, które wchodziły w skład Centralnego Zarządu Mechanizacji Rolnictwa. Dotychczas jednostki te znajdowały się w resorcie rolnictwa.

Poza tym Rada Ministrów podjęła uchwałę zatwierdzającą umowę o dostawach i płatnościach na br. między rządem PRL a rządem Mongolskiej Republiki Ludowej.

Plenum KC KPZR podjęło uchwałę o rozwoju kołchozów i reorganizacji MTS

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W dniach 25—26 lutego 1958 r. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Plenum wysłuchało i przedyskutowało referat tow. N. S. Chruszczowa **„O dalszym rozwoju ustroju kołchozowego i o reorganizacji ośrodków maszynowo-traktorowych (MTS)".**

Plenum KC powzięło odpowiednią uchwałę.

Z kraju

RADOM

W szpitalu miejskim w Radomiu przekazany został do użytku nowy oddział dziecięcy o 30 łóżkach. Znajduje się on w budynku, gdzie dawniej mieściły się garaże i magazyny.

Koszt inwestycji wyniósł ok. pół miliona zł. Państwo wydatkowało na ten cel 145 tys. zł, zaś pozostałą sumę wniosły zakłady pracy, dostarczając materiały budowlane a nawet skierowując do pracy odpowiednich fachowców.

OPOLE

Rozpoczęła się tu 2-dniowa krajowa narada działaczek poradni dla rodziców, prowadzonych przez Ligę Kobiet. Celem narady jest omówienie dotychczasowej działalności tych poradni oraz dokonanie szerokiej wymiany doświadczeń na podstawie osiągnięć przodującej poradni opolskiej.

KRAKÓW

27 bm. w elektrociepłowni w Tarnowie uruchomiono drugi z kolei kocioł. I etap budowy elektrociepłowni zakończony zostanie w połowie bież. roku.

Tarnowska elektrociepłownia powinna pokryć deficyt energii i pary, który odczuwają obecnie rozbudowujące się w szybkim tempie Zakłady Azotowe im. Feliksa Dzierżyńskiego.

KIELCE

Wcześniej niż w latach ubiegłych przyleciały na Kielecczyznę zwiastuny wiosny — skowronki. Przylot ptaków zaobserwowali m. in. chłopi powiatów Kielce, Opatów i Sandomierz.

350 tys. żołnierzy w NRF do 1961 roku

BONN (PAP). — Bońskie ministerstwo obrony podało do wiadomości, że na wiosnę 1961 roku Bundeswehra osiągnie pełną gotowość bojową. Będzie ona wówczas liczyła 350 tys. żołnierzy: 206.000 żołnierzy wojsk lądowych, 120 tys. sił lotniczych i 30.000 marynarki wojennej.

Poza tym będą utworzone oddziały tzw. obrony terytorialnej, których liczebność wyniesie 43 tys.

31 marca 1959 roku ma być już pod bronią 200.000 żołnierzy armii zachodnio-niemieckiej. Ministerstwo komunikuje, że utworzenie i wyposażenie Bundeswehry kosztować będzie około 55 miliardów marek. Uzbrojenie w przeważającej części sprowadzone zostanie z zagranicy. Np. 400 czołgów typu M-48 dla dywizji pancernych zakupionych zostanie w Stanach Zjednoczonych.

Jeśli chodzi o samoloty dla lotnictwa wojskowego, to — jak wiadomo — trwa w tej chwili przetarg między koncernami amerykańskimi, francuskimi i brytyjskimi o dostawę sprzętu dla nowej Luftwaffe.

II dzień obrad Zjazdu ZMW

WARSZAWA (PAP). — 27 luty — drugi dzień obrad I Krajowego Zjazdu ZMW wypełniła dyskusja nad referatem sprawozdawczo-programowym. Przemawiało kilkunastu delegatów reprezentujących koła lub instancje związku z całego kraju. Zjazd otrzymał liczne depesze z pozdrowieniami i życzeniami owocnych obrad. Przysłały je poszczególne ogniwa ZMW oraz organizacje społeczne. Depeszę z życzeniami nadesłał również sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Serdecznie i gorąco przyjęli delegaci przemówienie I sekretarza KC ZMS — Mariana Renkego, który powitał zjazd w imieniu bratniej organizacji — Związku Młodzieży Socjalistycznej.

W największym ośrodku najmłodszego przemysłu

(Od naszego wysłannika)

Wczoraj w Gdańsku odbyło się z inicjatywy kierownictwa miejscowej Stoczni drugie z kolei spotkanie dyrekcji z przedstawicielami prasy krajowej i zagranicznej. W naradzie, która odbyła się na pokładzie nowego dziesięciotysięcznika m/s „Gen. Sikorski" wzięli m. in. udział dziennikarze z NRD i Jugosławii.

Konferencja zbiegła się z dwiema uroczystymi dla Stoczni faktami — 110 rocznicą jej powstania oraz oddaniem do eksploatacji szóstego z kolei wielkiego statku dalekomorskiego m/s „Gen. Sikorski".

Z założonego w 1848 r. pod nazwą „Królewskie Warsztaty Marynarki Wojennej" pruskiego przedsiębiorstwa, powstał ostatecznie największy zakład jednej z najmłodszych gałęzi naszego przemysłu — budowy okrętów.

Stocznia Gdańska, to warsztat pracy kilkunastu tysięcy ludzi, kolos, który zajmuje 131 ha powierzchni i produkuje statki o łącznej nośności setek tysięcy ton.

Dla zilustrowania tego wystarczy przytoczyć choćby przykład ub. r., kiedy wodowano ponad 123 tys. DWT. Było to 18 trawlerów, 12 trampów (po 5 tys. DWT) i 4 dziesięciotysięczniki. Poza tym zbudowano 86 kotłów okrętowych, 178 wind okrętowych oraz kadłub statku-drobnicowca powyżej 5 tys. DWT.

Nasza Stocznia zajęła w tym stanie rzeczy 12 miejsce w skali światowej.

Wypada z kolei powiedzieć o planach Stoczni na rok bieżący i dalszą przyszłość Otóż w br. przy podwyższeniu produkcji globalnej w stosunku do roku 1957 o 38 proc., a towarowej o 21 proc. zamierza się wybudować 15 trawlerów (dostosowanych do opalania mazutem), 12 trampów — w tym 8 na eksport dla ZSRR i po dwa dla Egiptu i Brazylii, dalszych 5 dziesięciotysięczników oraz prototypowy statek — bazę rybacką o 9.300 DWT.

Konkretnym zadaniem, które stoi w br. przed załogą Stoczni jest dalsze skrócenie cyklu produkcyjnego. W tej dziedzinie może się Stocznia pochwalić już dość znacznymi osiągnięciami — o ile bowiem np. pierwszy dziesięciotysięcznik budowany był w 557 dni, to ostatni z tej serii wykonany został w 376 dni. Liczbę tę zamierza się zmniejszyć do 270 dni. W porównaniu ze stoczniami japońskimi i niemieckimi (przodującymi w świecie), które budują podobne statki w 231 dni, będzie to olbrzymi postęp.

Plany na następne lata zakładają budowę, poza wymienionymi statkami, przetwórni rybackich 1.200 DWT drobnicowców o 8 tys. DWT, statków do przewozu drewna 5.700 DWT oraz wielkich zbiornikowców motorowych o 18 tys. DWT.

W czasie konferencji kierownictwo Stoczni podkreśliło ze szczególnym naciskiem niedostateczną współpracę zakładów kooperujących. Niejednokrotnie tempo budowy statków hamowane jest niewywiązywaniem się z zamówień zakładów współpracujących. Zwracano także uwagę na niewłaściwe jeszcze planowanie w instancjach nadrzędnych. M. in. na przykład oddanie statków dla Brazylii zaplanowano na koniec ub r., a wykonanie dla nich urządzeń na początek br. Kierownictwo Stoczni sugeruje powołanie komisji koordynującej, a niezależnie od tego stworzenie koncernu, który by obejmował wszystkie zakłady współpracujące w budowie statków oraz instytucje handlujące okrętami.

JERZY STEFKO

Propozycja konferencji na wysokim szczeblu

Łódzki grób Nieznanego Żołnierza będzie odbudowany w pierwotnej formie

Ofiarą barbarzyństwa hitlerowskich najeźdźców padły w Polsce nie tylko miliony istnień ludzkich. Zniszczono również wiele cennych obiektów historycznych, wiele pamiątek narodowych i pomników.

Tego tragicznego losu nie uniknął również ufundowany kiedyś przez łodzian grób Nieznanego Żołnierza, obok katedry: zniszczono go i starto z powierzchni.

Po zakończeniu wojny ten symbol patriotyzmu i bohaterstwa żołnierza polskiego został odbudowany w sposób nieco prowizoryczny.

Obecnie pracownicy Zarządu Dróg, Geodezji i Zieleni powzięli myśl, ażeby odrestaurować go w pierwotnej formie. Jak się dowiadujemy, Wojewódzkie Archiwum w Łodzi wypożyczyło inicjatorom dawne dokumentacje tak, że będzie można już wkrótce przystąpić do zrealizowania tego pięknego planu.

Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 r.

Skrót referatu członka Biura Politycznego KC PZPR — Stefana Jędrychowskiego wygłoszonego na XI plenum KC PZPR dnia 27 lutego 1958 r.

Dzisiejsze plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego ma charakter roboczy. Tematem dzisiejszego posiedzenia nie jest całokształt działalności partii ani jej generalna linia w sprawach polityki wewnętrznej czy międzynarodowej, ani podstawowe założenia ideologiczne, jak to było na VIII, IX i X Plenum.

Dziś po przezwyciężeniu w zasadzie trudności wewnątrz partii, po wejściu w końcowy etap akcji weryfikacyjnej, po pomyślnym przeprowadzeniu kampanii wyborczej do terenowych rad narodowych, kampanii, która jeszcze raz potwierdziła, że przytłaczająca większość naszego narodu skupia się wokół naszej partii i sprzymierzonych z nią demokratycznych stronnictw politycznych — ZSL i SD, wokół Frontu Jedności Narodu i stoi mocno na gruncie budowy socjalizmu — pragniemy w większym niż dotychczas stopniu skoncentrować uwagę całej partii na zadaniach gospodarczych.

Jak pokierować wysiłkiem mas pracujących w budowie socjalizmu, jak rozwinąć ich aktywność i inicjatywę, aby osiągnąć jak najszybsze i jak największe efekty w dziedzinie rozwoju sił wytwórczych naszej gospodarki, w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, podnoszenia produkcji rolnej, coraz lepszego zaspokajania palących potrzeb ludzi pracy we wszystkich dziedzinach, a tym samym móc łatwiej i szybciej rozwijać budownictwo socjalizmu — oto podstawowe pytanie, które przed nami stoi.

Biuro Polityczne nie proponuje dziś również przedyskutowania całokształtu naszej polityki gospodarczej i w referacie nie będzie mowy np. o podstawowych problemach naszej polityki rolnej, o realizacji i dalszym rozwinięciu jej wytycznych, o formach więzi ekonomicznej pomiędzy miastem a wsią itp. Zagadnienia te omówimy kiedy indziej.

Dziś proponujemy skoncentrowanie uwagi na kilku niezmiernie ważnych i trudnych zagadnieniach naszego życia społeczno-gospodarczego, które naszym zdaniem wymagają natychmiastowego i gruntownego rozwiązania, jeżeli nie mają być kulą u nogi w naszym dalszym marszu do socjalizmu, w naszej walce o rozwój gospodarczy kraju i o podniesienie poziomu życia mas pracujących.

Te zagadnienia, które Biuro Polityczne przedstawia do dyskusji i do decyzji Komitetu Centralnego — to przede wszystkim problemy walki o dalszy wzrost wydajności pracy, a więc po pierwsze — problem walki z przerostami zatrudnienia i w związku z tym niepełnym i nieefektywnym wykorzystaniem siły roboczej, po drugie — problem podniesienia świadomej dyscypliny pracy, walki z bumelanctwem i absencją i w związku z tym problem przeciwdziałania nadmiernemu, nieuzasadnionemu wzrostowi wypłat zasiłków chorobowych, po trzecie — problem podnoszenia na wyższy poziom kwalifikacji pracujących, a w związku z tym problem warunków pracy i płac młodocianych robotników.

Drugie zagadnienie, które chcemy przedstawić — to najbardziej chyba palący ze wszystkich problemów, trapiących bezpośrednio robotników i pracowników umysłowych — problem mieszkaniowy. Obok tych problemów przedstawiamy Komitetowi Centralnemu także projekt uregulowania zagadnienia rent i emerytur oraz ogólne wytyczne naszej polityki w zakresie utrwalenia dotychczasowych zdobyczy mas pracujących w dziedzinie wzrostu realnych dochodów robotników, pracowników umysłowych i chłopów pracujących i dalszych perspektyw w tej dziedzinie.

Sytuacja 1957 r.

Przedstawienie tych zagadnień nie jest możliwe bez krótkiego zobrazowania naszej obecnej sytuacji gospodarczej.

Ogólnie biorąc, rok 1957 rozpoczęliśmy w nienajłatwiejszych warunkach. Brak równowagi na rynku wewnętrznym pomiędzy siłą nabywczą ludności, która wzrosła znacznie, częściowo w sposób żywiołowy w ciągu 1956 r. a ilością przeznaczonych do sprzedaży ludności artykułów konsumpcyjnych, doprowadził do powstania pewnej nadwyżki pieniądza w obiegu.

Przez cały rok 1957 walczyliśmy z trudem z niebezpieczeństwem inflacji. Aby je zwalczyć i zapewnić wzrostowi siły nabywczej ludności realne pokrycie, dokonaliśmy szeregu przesunięć w naszej polityce gospodarczej; zmieniliśmy już w planie proporcje między produkcją środków wytwórczych a produkcją towarów konsumpcyjnych na korzyść tych ostatnich; utrzymaliśmy na rok 1957 ograniczenie wzrostu inwestycji, zwłaszcza w gospodarce uspołecznionej, dokonaliśmy znacznej redukcji budżetu wojskowego, częściowo zreorganizowaliśmy i zredukowaliśmy państwowy aparat administracyjny. Jednocześnie przez cały rok partia i rząd dokonywały wysiłków, aby zwiększyć ponad plan produkcję artykułów konsumpcyjnych i usług, aby redukować niepotrzebne wydatki, i aby ustalić dostateczny poziom odpłatności wszędzie tam, gdzie z bezpłatnych czy też częściowo tylko odpłatnych świadczeń państwa korzystały warstwy o stosunkowo wysokich dochodach. Dzisiaj można powiedzieć, że bezpośrednie niebezpieczeństwo inflacji zostało w zasadzie opanowane, chociaż oczywiście nieprzemyślana, lekkomyślna i nieostrożna polityka finansowa mogłaby je ponownie zaktualizować.

Rolę decydującą w przezwyciężeniu niebezpieczeństwa inflacji odegrała zwiększona produkcja przemysłowa i rolna, w oparciu o wykorzystanie wewnętrznych rezerw naszej gospodarki.

W opanowaniu sytuacji pomogło nam niewątpliwie także zaciągnięcie kredytów zagranicznych, z których poważna część, jak np. kredyty zaciągnięte w Związku Radzieckim i innych krajach socjalistycznych lub kredyty zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych na zakup artykułów rolniczych z nadwyżek i na zakup towarów przemysłowych, mają charakter długoterminowy i dlatego mogą być ocenione jako korzystne. Trzeba stwierdzić, że jednocześnie z walką o równowagę i stabilizację naszej gospodarki włożyliśmy duży wysiłek w likwidację lub łagodzenie dysproporcji, które narosły w poprzednim okresie. Dzięki zapoczątkowaniu realizacji nowych wytycznych polityki rolnej stworzone zostały podstawy dla przyspieszenia wzrostu produkcji rolnej. Realizacja wytycznych miała już pomyślny wpływ na produkcję rolną w 1957 r., ale jeszcze większe znaczenie będzie miała dla kształtowania się stosunków w rolnictwie w najbliższym okresie.

Włożyliśmy także spory wysiłek w złagodzenie wewnętrznych dysproporcji w przemyśle.

Mimo ogólnego ograniczenia wzrostu inwestycji, zwiększono inwestycje w przemyśle lekkim, rolno - spożywczym oraz w budownictwie mieszkaniowym, szkolnym i szpitalnym.

W roku 1957 rozszerzono znacznie możliwości rozwoju samodzielności i inicjatywy gospodarczej terenu.

W trosce o rozwój produkcji i lepsze zaspokojenie potrzeb mas pracujących stworzono warunki rozwoju indywidualnego rzemiosła i nawet drobnej przedsiębiorczości prywatnej.

Do ujemnych wyników naszej działalności gospodarczej w roku 1957 zaliczyć należy przede wszystkim pewne pogorszenie sytuacji w handlu zagranicznym, wyrażające się w tym, że obok zdrowych i ekonomicznie korzystnych kredytów długoterminowych nadmiernie zadłużyliśmy się w formie drogiego i uciążliwego kredytu krótkoterminowego.

Po drugie — nie udało się nam w pełni zagwarantować realnego poziomu dochodów, osiągniętych przez ludność. Wzrost siły nabywczej ludności został częściowo zredukowany przez wzrost cen artykułów nabywanych przez ludność. Do tej sprawy jeszcze wrócę.

Po trzecie — wprawdzie zdołaliśmy pod koniec roku przywrócić ogólną równowagę między siłą nabywczą ludności, a ilością towarów i usług, jednak nie oznacza to jeszcze pokrycia popytu ludności we wszystkich asortymentach.

Po czwarte — w ciągu r. 1957 nie udało się w pełni opanować takich zjawisk, jak naruszanie dyscypliny pracy, nadmierna absencja i nieuzasadniony wzrost wypłat zasiłków chorobowych, przekraczanie ustalonego funduszu płac, niewywiązanie się części chłopów z dostaw obowiązkowych i podatków, co oczywiście miało ujemny wpływ na sytuację finansową i rynkową.

Po piąte — w ciągu roku 1957 nie udało się w pełni zrealizować wytycznych partii i rządu w zakresie podziału dochodu narodowego.

Zadania na rok bieżący

Rok 1958 musi być rokiem dalszej pracy nad utrzymaniem i utrwaleniem równowagi gospodarczej przy jednoczesnym przezwyciężeniu tych ujemnych zjawisk, które wystąpiły w r. 1957. Stawiamy sobie zadanie umocnienia równowagi rynkowej przez odpowiednie zwiększenie zapasu towarów w handlu i lepsze dostosowanie do potrzeb rynku ich struktury asortymentowej. Musimy osiągnąć poprawę sytuacji w handlu zagranicznym, zmniejszając stan zadłużenia krótkoterminowego i gromadząc minimalne, niezbędne rezerwy. W roku 1958 nastąpi pewne zwiększenie nakładów inwestycyjnych również w gospodarce uspołecznionej.

O ile lata 1951—1953 były latami nadmiernie forsownego uprzemysłowienia kraju, połączonego z dużymi wydatkami na obronę i budowę przemysłu obronnego i z nadmiernym napięciem inwestycyjnym w gospodarce narodowej, o ile lata 1956—1957 były latami przyspieszonego wzrostu dochodów ludności kosztem m. in. znacznego zmniejszenia wysiłku inwestycyjnego państwa, to lata najbliższe, poczynając od roku 1958, powinny być okresem bardziej równomiernego wzrostu spożycia i inwestycji. Wydaje się, że wzrost inwestycji o kilka procent rocznie to znaczy zbliżony do tempa wzrostu dochodu narodowego, a więc nie powodujący zwiększenia obciążenia dochodu narodowego inwestycjami, jest nieodzowny i konieczny dla zapewnienia dalszego rozwoju sił wytwórczych kraju.

Jednocześnie należy w dalszym ciągu wzmóc wysiłek, aby w pełni wykorzystać nakłady inwestycyjne, poczynione w poprzednim okresie. Tempo wzrostu dochodu narodowego musi być dość wysokie, aby mogło zapewnić jednocześnie utrzymanie wzrastającej liczby ludności i wzrost dochodu przypadającego na jednego mieszkańca. Ze względu na tzw. szczerbę wojenną obecnie i w najbliższych latach wysoki przyrost naturalny przyczynia się głównie do zwiększenia liczebności roczników w wieku szkolnym i przedszkolnym. Główne skutki gospodarcze polegają więc na zaostrzeniu i bez tego dostatecznie ostrej kwestii mieszkaniowej oraz takich problemów jak budownictwo szkół i szpitali. Ale za kilka lat, po roku 1960, sytuacja ulegnie zmianie.

Obok tych problemów, których ostrość prawdopodobnie zostanie złagodzona, wysunie się na czoło problem zatrudnienia setek tysięcy młodych ludzi, którzy corocznie będą wchodzili w wiek zdolności do pracy.

Produkcja rolna, nawet przy jej największej intensyfikacji, nie będzie w stanie wchłonąć nadwyżek zatrudnienia. Dodatkowe miejsca pracy może stworzyć jedynie rozwijający się przemysł, budownictwo, transport i wszelkiego rodzaju usługi.

Konieczność umocnienia i utrwalenia równowagi na rynku wewnętrznym i w obrotach z zagranicą oraz konieczność dopuszczenia pewnego lekkiego wzrostu inwestycji — decydują o tym, że dochody ludności nie mogą wzrosnąć w r. 1958 w tak szybkim tempie, jak w r. 1956, czy w 1957 r.

W r. 1957 siła nabywcza ludności, czyli jej nominalne pieniężne dochody w stosunkach z państwowym systemem finansowym i gospodarka uspołeczniona wzrosły według ostatnich danych o 39,3 mld zł. Ponieważ jednocześnie świadczenia finansowe ludności na rzecz państwowego systemu finansowego wzrosły o 5,6 mld zł, pozostała więc ludności na zakupy od państwa i gospodarki uspołecznionej oraz na zaoszczędzenie suma większa niż w r. 1956 o 33,7 mld zł.

Ceny

Tak znaczny i przekraczający pierwotne zamierzenia i możliwości wzrost dochodów ludności spowodował, że nie udało się uniknąć pewnego ruchu cen. Niektóre podwyżki cen były z góry przewidziane i zapowiedziane na VIII Plenum KC. Celem tych podwyżek była likwidacja deficytowości odpowiednich gałęzi przemysłu i doprowadzenie do właściwych relacji z cenami innych artykułów. Ogólny wpływ uzyskany z tych podwyżek cen wyniósł ok. 4,3 mld zł, z czego ok. 2,6 mld zł obciążyło ludność wiejską.

Obciążenie ludności wiejskiej z tytułu wzrostu tych cen zostało z nadwyżką wyrównane przez zniesienie obowiązkowych dostaw mleka i wzrost cen skupu mleka, wprowadzenie skupu od chłopów po podwyższonych cenach nadwyżek węgla, należnego im z tytułu kontraktacji, polepszenie warunków kontraktacji buraków cukrowych, tytoniu, lnu i konopi, podniesienie cen skupu wełny i skór surowych itp.

Spośród artykułów masowego spożycia, mających duże znaczenie dla budżetu rodzin robotniczych, decyzją centralną podniesiona została cena masła przy jednoczesnym obniżeniu cen tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Jak się okazało, zgodnie z przewidywaniami, ludność zareagowała na to radykalną zmianą struktury zakupów (na rzecz tych ostatnich).

Spośród artykułów szerokiego spożycia mających podstawowe znaczenie dla budżetów rodzin robotniczych, wzrosły także ceny jaj i ziemniaków. Nastąpił także wzrost cen artykułów i usług produkowanych przez przemysł terenowy i rzemiosło.

W sumie podwyżki cen artykułów i usług sprzedawanych przez państwo obciążyły ludność w 1957 r. kwotą dodatkowych wydatków ok. 8,5 mld zł, z czego przypada na ludność miejską ok. 3,5 mld zł, na ludność wiejską ok. 5,0 mld zł.

W ten sposób wzrost siły nabywczej ludności został zredukowany z 33,7 mld zł do ok. 25,4 mld zł.

Cyfry powyższe nie obejmują wzrostu cen niektórych towarów i usług gospodarki uspołecznionej, nieprzewidzianego w uchwałach rządu, a wynikającego z dążenia części zakładów, zwłaszcza w przemyśle terenowym, do wygospodarowania funduszu zakładowego nie przez wzrost produkcji, a przez zwyżkę cen produkowanych wyrobów.

Cyfry te nie obejmują również skutków ruchów cen artykułów sprzedawanych ludności przez chłopów, rzemieślników i drobnych przedsiębiorców prywatnych. Ruchy cen w tej dziedzinie pociągnęły za sobą przesunięcia dochodów pomiędzy różnymi warstwami ludności. W sumie, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, średni wskaźnik cen artykułów konsumpcyjnych w roku 1957 wyniósł ok. 105, przy przyjęciu poziomu roku 1956 za 100.

Podwyżki cen w pewnym stopniu stanowią nieuchronne następstwo zbyt wysokiego w stosunku do możliwości gospodarczych kraju wzrostu siły nabywczej ludności i dlatego na przyszłość, aby uniknąć niekorzystnych dla ludności ruchów cen, należy utrzymać wzrost siły nabywczej ludności w granicach realnych możliwości, a przede wszystkim nie dopuszczać do jakiegokolwiek nieuzasadnionego i żywiołowego wzrostu cen.

Należy odrzucić myśl szukania pokrycia dla podwyżek płac lub świadczeń socjalnych w podwyżkach cen artykułów, decydujących o poziomie kosztów utrzymania.

Taka praktyka jest nie do przyjęcia, ponieważ podwyżki płac czy świadczeń socjalnych każdorazowo przyznawane, obejmują tylko pewne grupy robotników i pracowników umysłowych, a skutki podwyżek cen obciążają także budżety tych wszystkich, którzy podwyżek w danym okresie nie otrzymali.

Przeciwnie. Stoimy na stanowisku utrzymania na niezmienionym poziomie przeciętnych cen towarów, decydujących o poziomie kosztów utrzymania. Ceny artykułów sezonowych, tj. takich jak np. jaja, warzywa i owoce, ziemniaki itp. powinny być regulowane elastycznie, w zależności od pory roku i nasilenia podaży, podobnie jak w zależności od tych czynników regulowane są sezonowe ceny skupu tych artykułów od chłopów. Ceny usług rozrywkowych i turystycznych powinny być w zasadzie ustalane tak, aby pokryć koszty własne i zapewnić minimalny poziom rentowności. Wychodząc z tego założenia i biorąc pod uwagę, że obecny poziom cen biletów kinowych w większości wypadków nie pokrywa kosztów eksploatacji kin, stanowi hamulce w rozwoju sieci kin i przeszkodę do przekazania kin pod zarząd rad narodowych, uznaliśmy za celowe opracowanie uchwały zezwalającej radom narodowym na podniesienie cen biletów kinowych w granicach, zapewniających pokrycie kosztów własnych i pewną rentowność.

Nasza polityka w dziedzinie cen opiera się na dążeniu do utrzymania stałej wartości pieniądza.

Powodzenie naszej polityki stabilizacji cen i kosztów utrzymania w r. 1958 zależy od tego, w jakim stopniu potrafimy opanować żywiołowe procesy i utrzymać wzrost dochodów poszczególnych klas i warstw społecznych w zakreślonych granicach. Chodzi także o to, aby w praktyce nie następowało wypaczanie ustalonych wytycznych w dziedzinie podziału dochodu narodowego.

Miejska gospodarka nieuspołeczniona

Rok 1957 był rokiem dość znacznego rozwoju indywidualnego rzemiosła, drobnej wytwórczości prywatnej i handlu detalicznego.

Nie ulega wątpliwości, że obroty miejskiej gospodarki nieuspołecznionej w r. 1957 poważnie wzrosły. Jej przychody ze sprzedaży towarów i usług przedsiębiorstwom uspołecznionym i instytucjom państwowym wynosiły w r. 1956 — 4.510 mln zł, a w r. 1957 osiągnęły poziom 8 mld 97 mln zł.

Według wstępnego szacunku podziału dochodu narodowego za r. 1957 opracowanego przez GUS, produkcja czysta przedsiębiorstw prywatnych poza rolnictwem, obejmująca zysk czysty po potrąceniu podatków oraz wydatki na płace pracowników najemnych, ubezpieczenia społeczne i koszty niematerialne, wyniosła w r. 1956 ok. 8 mld 200 mln zł, a w r. 1957 — 11.009 mln, a więc wzrosła o ok. 3 mld zł. Tymczasem wpływy z podatków obrotowego i dochodowego, które w roku 1956 wyniosły 1.354 mln zł, w r. 1957 wzrosły do 1.745 mln zł, a więc tylko o 391 mln zł.

Chodzi nam przede wszystkim o to, aby rzemiosło i drobna wytwórczość prywatna produkowały towary i usługi potrzebne ludności i sprzedawały je bezpośrednio, albo też za pośrednictwem sieci handlowej, m. in. sieci handlu uspołecznionego. Dlatego też i wzrost utargu przedsiębiorstw prywatnych z przedsiębiorstwami uspołecznionymi w takiej mierze, w jakiej dotyczy towarów produkowanych przez rzemiosło i przemysł prywatny i sprzedawanych po uzasadnionych cenach za pośrednictwem handlu uspołecznionego, jest najczęściej uzasadniony.

Mniej uzasadniony jest raptowny wzrost zakupu towarów i usług od przedsiębiorstw prywatnych przez urzędy państwowe, albo uspołecznione przedsiębiorstwa przemysłowe czy budowlane. W tej dziedzinie popełnia się wiele nadużyć.

Chodzi o to, aby wyeliminować te nadużycia, chodzi o to, aby przedsiębiorstwa prywatne płaciły podatki współmierne do swoich obrotów i dochodów, aby nie ukrywały obrotów i dochodów, aby nie bogaciły się nielegalnie na spekulacji artykułami produkcji państwowej, aby nie korumpowały aparatu urzędniczego czy aparatu przedsiębiorstw państwowych.

W myśl wytycznych VII i VIII Plenum polityka podatkowa wobec rzemiosła indywidualnego została znacznie złagodzona, rozszerzono zakres stosowania ryczałtów, ustalono zasady praworządności przy wymiarze i poborze podatków. Jednak praworządność obowiązuje obustronnie. Nie ma żadnego uzasadnienia, aby przy wzroście obrotów i dochodów przedsiębiorstw prywatnych wpływy podatkowe nie wzrastały w odpowiedniej proporcji.

Dalszy ciąg na str. 3

Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 r.

(Dalszy ciąg ze str. 2)

W r. 1958 zostanie wprowadzony powszechny system koncesjonowania, który pozwoli na bardziej racjonalną politykę w zakresie kierunków rozwoju rzemiosła oraz handlu i drobnego przemysłu prywatnego.

Zakłada się także, że zakup w sektorze nieuspołecznionym towarów i usług przez urzędy i przedsiębiorstwa państwowe zostanie ograniczony do rzeczywiście niezbędnych rozmiarów. Zaostrza się ogólną walkę z nadużyciami i korupcją, a w tej liczbie i z nadużyciami podatkowymi. Podwyższono niektóre opłaty obciążające przedsiębiorstwa prywatne, jak np. czynsze za lokale handlowe i usługowe, niektóre opłaty skarbowe.

Sytuacja gospodarstw chłopskich

Odrębny problem stanowi zagadnienie odpowiedniego regulowania realnych dochodów chłopów. Plan 5-letni zakłada, że realne dochody chłopów i realne zarobki robotników i pracowników umysłowych będą wzrastały mniej więcej równomiernie. Chodzi więc o to, aby w poszczególnych latach nie dopuszczać ani do nadmiernego, ani też do zbyt niskiego wzrostu dochodów pracujących chłopów w stosunku do wzrostu zarobków robotników i pracowników.

W roku 1957 przychody ludności rolniczej ze sprzedaży tylko państwu produktów rolnych wzrosły z 31,2 mld. zł do 41 mld. zł. Poza tym chłopi otrzymali od systemu finansowego państwa — w postaci kredytów obrotowych i inwestycyjnych, odszkodowań ubezpieczeniowych i innych dochodów w 1956 r. — 5,3 mld. zł, a w r. 1957 ok. 6,5 mld. zł.

Ze swej strony chłopi wpłacili państwu tytułem podatku gruntowego, opłat na fundusz ziemi, opłat ubezpieczeniowych, spłaty kredytów itp. w 1956 r. — 8,5 mld. zł, a w roku 1957 — 10 mld. zł Tak więc przychody pieniężne chłopów w ich stosunkach z państwowym systemem finansowym wzrosły per saldo o 9,5 mld. zł. (tj. o 34 proc.).

Wzrost cen towarów i usług nabywanych przez chłopów od państwa wyniósł około połowy tej sumy. Tak więc siła nabywcza chłopów w stosunkach z państwowym systemem finansowym wzrosła w r. 1957 o 4,5—5 mld. zł (to jest o ok. 17 proc.). Oprócz tego chłopi czerpali dochody pieniężne z bezpośredniej sprzedaży produktów rolnych lub usług innym warstwom ludności i przedsiębiorstwom nieuspołecznionym. W roku 1957 np. wg szacunków Głównego Urzędu Statystycznego chłopi otrzymali ze sprzedaży produktów rolnych na targowiskach ok. 11 mld. zł.

Wzrost dochodów chłopów realizuje się głównie czterema sposobami: po pierwsze — w miarę wzrostu towarowej produkcji gospodarki chłopskiej, po drugie — przez przeprowadzane przez państwo korzystne dla chłopów zmiany cen skupu i warunków kontraktacji, po trzecie — przez żywiołowy wzrost cen produktów gospodarki chłopskiej, sprzedawanych na targowiskach, po czwarte — przez niepełne wywiązywanie się chłopów z zobowiązań wobec państwa.

O ile pierwsze dwa sposoby nie budzą wątpliwości i mogą być z góry przewidziane w planie, to żywiołowy wzrost cen targowiskowych nie da się z góry przewidzieć i wobec tego państwo musi ex post kontrolować jego rozmiary i skutki. Natomiast podwyższenie dochodów przez niewywiązywanie się chłopów z zobowiązań wobec państwa nie może być przez państwo tolerowane.

Projekt planu na rok 1958 w obecnej postaci zakłada, że dochody chłopów ze sprzedaży państwu produktów rolnych wzrosną z 41 mld. zł na 44,4 mld. zł, tj. o 3,4 mld. zł.

Przychody chłopów z tytułu kredytów otrzymanych od państwa, odszkodowań ubezpieczeniowych i innych dochodów pieniężnych wzrosną o 1,4 mld. zł. Oznacza to wzrost dochodów pieniężnych chłopów w stosunkach z państwem o 4,8 mld. złotych. Jednocześnie wpłaty chłopów z tytułu bieżących i zaległych podatków, opłat na fundusz ziemi, składek ubezpieczeniowych, spłat kredytów i innych opłat — wzrosną o 3,2 mld. zł. Wzrost siły nabywczej chłopów w stosunkach z systemem finansowym państwa wyniesie więc w roku 1958 — 1,6 mld. zł, czyli 4,3 proc. Zakłada się, że przeważającą część wzrostu siły nabywczej, wynikającego z tych liczb, chłopi przeznaczą na zwiększenie nakładów inwestycyjnych.

Ogólna suma zaległości pieniężnych gospodarki chłopskiej wobec państwa z tytułu podatku gruntowego, należności Państwowego Funduszu Ziemi, składek ubezpieczeniowych, należności POM, opłat elektryfikacyjnych i innych wynosi wg stanu na 31. 12. 1957 r. 7.350 mln. zł. Jeżeli od tej sumy odjąć kwotę 2.336 mln. zł, zaległości w podatku gruntowym z okresu przed 1954 r., zawieszonych w roku 1955 — pozostanie suma przeszło 5 mld. złotych zaległych podatków i opłat. Dochodzą do tego zaległości w dostawach obowiązkowych mleka, zboża, ziemniaków i żywca, które zgodnie z ustawami uchwalonymi przez Sejm mają być ściągnięte w pieniądzach. Suma tych zaległości wynosi blisko 2 mld. zł, a po doliczeniu ustawowych kar za zwłokę blisko 2 mld. 400 mln. zł. Nie stawiamy sobie zadania ściągnięcia całości tych sum w 1958 r., znaczna ich część jednak powinna być ściągnięta, a w tym celu muszą zostać wdrożone bardziej rygorystyczne środki egzekucyjne.

Należy przy tym brać pod uwagę, że sytuacja poszczególnych grup gospodarstw chłopskich i poszczególnych terenów nie jest jednakowa. Wobec tego ważne jest należyte rozeznanie, gdzie jaką część ogólnych należności można i należy ściągnąć.

Również w polityce kredytowej musimy bardziej niż kiedykolwiek uwzględniać sytuację finansową różnych grup gospodarstw i różnych terenów.

Płace

Dochody robotników i pracowników umysłowych zgodnie z planem na rok 1958 wzrosną w tempie wolniejszym niż w dwóch latach poprzednich.

Jeżeli uwzględnić ruch cen, jaki miał miejsce w 1957 r., realne dochody ogółu robotników, pracowników umysłowych i rencistów wzrosły o 14—15 mld zł, czyli o 11—12 proc.

Jest to wzrost globalny, nie należy utożsamiać go ze wzrostem przeciętnych płac czy przeciętnych indywidualnych dochodów, ponieważ obejmuje on także skutki wzrostu zatrudnienia.

Fundusz płac w gospodarce uspołecznionej wzrośnie zgodnie z planem z ok. 125 mld zł w 1957 r. do ok. 130 mld zł w 1958 r., a więc o ok. 4 proc. Ten wzrost funduszu płac obejmuje jedynie skutki podwyżek płac, przyznanych w ciągu 1957 r. oraz automatyczny wzrost funduszu płac w związku z ustalonymi planami produkcji, zatrudnienia i wydajności pracy. Nie obejmuje on dalszego wzrostu średnich płac, związanego z przekraczaniem planowych zadań w zakresie produkcji i wydajności pracy. Nie obejmuje on także tych podwyżek płac, które rząd rozpatrzy w ciągu roku w zależności od rozwoju sytuacji gospodarczej kraju.

Bardzo znacznie rośnie inny składnik dochodów robotników i pracowników umysłowych — wynagrodzenia nie objęte funduszem płac. Pozycja ta rośnie z 4.500 mln zł w r. 1957 do 7.850 mln zł w r. 1958. Tak znaczny wzrost spowodowany jest przede wszystkim przewidywanymi wypłatami końcowymi z funduszu zakładowego za rok 1957 i zaliczkowymi na rok 1958.

Świadczenia społeczne, obejmujące renty i zasiłki, mają wzrosnąć zgodnie z planem, bez uwzględnienia jeszcze skutków zasadniczej reformy rent i emerytur z ok. 17 mld zł do 18 mld zł, a więc o blisko 6 proc.

W rzeczywistości wzrost ten jednak będzie niższy wskutek tego, że niektóre podwyżki cen zrealizowane w roku 1957 rzutują w br. na siłę nabywczą robotników i pracowników umysłowych w silniejszym stopniu, niż w r. 1957, ponieważ w r. 1958 działają w ciągu całego roku. Zmniejszenie wzrostu siły nabywczej robotników i pracowników umysłowych z tego powodu szacować można na ok. 2 mld zł. Rzeczywisty wzrost realnych dochodów robotników i pracowników umysłowych wyniesie zatem ok. 4,8 proc.

Te założenia planu nie obejmują dalszych podwyżek płac i świadczeń społecznych, co do których decyzje mogą być podejmowane, w zależności od przebiegu wykonania planu i rozwoju sytuacji gospodarczej.

Biuro Polityczne przewiduje konieczność poprawy sytuacji nauczycieli. Zdecydowano już zmniejszenie ustawowego wymiaru godzin pracy nauczycieli w szkołach podstawowych z 30 godzin na 26 godzin tygodniowo z początkiem nowego roku szkolnego. W skali całorocznej koszt tej reformy wyniesie 270 mln zł, w budżecie tegorocznym przewidziana jest potrzebna w tym celu kwota.

Widzimy konieczność podniesienia płac pracowników administracji terenowej, przy czym przewiduje się, że koszt tej podwyżki zostanie pokryty dzięki oszczędnościom, które będą osiągnięte przez redukcję nadmiernie rozbudowanego aparatu administracji terenowej o ok. 16 tys. osób. W związku z reorganizacją przedsiębiorstw budowlano-montażowych winna nastąpić zmiana systemu płac ok. 500 tys. robotników budowlanych. Zakłada się, że zmiana systemu płac, polegająca na podwyższeniu stawek płac i norm, powinna być zrealizowana nie tylko bez zwiększenia ogólnego funduszu płac w budownictwie, ale przy jego zmniejszeniu. Osiągnie się to przez zmniejszenie zatrudnienia i wzrost wydajności pracy, przy możliwości pewnego wzrostu indywidualnych zarobków, związanego ze wzrostem wydajności pracy.

Emerytury i renty

Za najpilniejsze zagadnienie socjalne, zgodnie z opinią szerokich mas pracujących i całego społeczeństwa uznaliśmy podwyżkę emerytur i rent. Dlatego też Biuro Polityczne uznało za konieczne przeprowadzenie od 1 lipca br. regulacji rent i emerytur na następujących zasadach.

Nastąpi likwidacja tzw. starego portfelu rent i emerytur i przeliczenie rent i emerytur według zasad „nowego portfelu".

Minimum renty dla nie pracującego rencisty ustala się na 500 zł miesięcznie, a więc na poziomie najniższych płac. Minimum renty wdowiej dla nie pracującej wdowy ustala się na 360 zł. Renty starcze dla pracowników II kategorii zostaną zrównane z rentami starczymi dla pracowników I kategorii tj. z dotychczasowych 600 zł zostaną podniesione do wysokości 75 proc. zarobków do 1200 zł.

W zakresie rent inwalidzkich rozróżnia się inwalidów z powodu wypadku w zakładzie pracy lub choroby zawodowej, którzy w zależności od grupy i zdolności do pracy otrzymają — 65 proc., 80 proc. lub 100 proc. przy zarobkach do 1200 zł, o ile nie pracują, i 50 proc., 75 proc. i 100 proc. do 1200 zł, o ile pracują. Renta dla inwalidów z innych przyczyn niż wypadek w zatrudnieniu lub choroba zawodowa wyniesie w zależności od grupy inwalidztwa i kategorii zatrudnienia od 45 proc. do 90 proc. zarobków do 1200 zł.

Przy podejmowaniu tej decyzji Biuro Polityczne wyszło z założenia, że w związku z podniesieniem poziomu rent i emerytur przedsiębiorstwa zwolnią z pracy w zasadzie wszystkich pracujących rencistów pobierających renty starcze, których dotychczas często zatrzymywały przy pracy ze względów humanitarnych wskutek zbyt niskiego poziomu rent.

Fundusz płac przedsiębiorstw, które zatrudniają obecnie rencistów, powinien być z reguły o odpowiednią sumę zmniejszony.

Wobec istnienia w przedsiębiorstwach wielkich przerostów w zatrudnieniu, stoimy na stanowisku, że w zasadzie przedsiębiorstwa powinny dążyć do nieprzyjmowania na miejsce zwolnionych rencistów i emerytów nowych pracowników. W tym przypadku, gdy niezbędne jest obsadzenie stanowisk pracy zajmowanych obecnie przez rencistów innymi osobami, zakład powinien dokonać wewnętrznych przesunięć z innych działów, których obsada może być zmniejszona.

Dyrekcje przedsiębiorstw powinny natychmiast przystąpić w porozumieniu z organizacjami partyjnymi i związkowymi do opracowania planów odpowiednich przesunięć tak, aby do 1 lipca br., kiedy wejdzie w życie reforma rent i emerytur, wszystko było gotowe.

Ogólny koszt reformy rent i emerytur przeprowadzonej na tych zasadach wyniesie ok. 2 mld. zł w skali całorocznej. Liczba obecnie pracujących rencistów, pobierających renty starcze, wynosi ok. 150 tys. osób. Fundusz płac, zwolniony przez obecnie pracujących rencistów, pokryje jednak tylko część wydatków na zwiększenie rent i emerytur. Pozostałe sumy, wobec szczupłości środków rezerwowych w planie gospodarczym i budżecie muszą być wygospodarowane w innych dziedzinach.

Wydajność pracy i przerosty zatrudnienia

Wielu ludzi krytykujących niski poziom płac i nierozwiązanie niektórych zagadnień socjalnych zapomina o tym, że tempo wzrostu stopy życiowej narodu, przede wszystkim tempo wzrostu płac realnych i świadczeń socjalnych zależy od tempa wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Wyższa wydajność pracy społecznej — to ten czynnik, który decyduje w ostatecznym rachunku o wyższości jednego ustroju społecznego nad drugim, który zadecyduje także w ostatecznym rachunku o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem.

Państwo ludowe łoży wielomiliardowe sumy w to, aby stworzyć materialne i techniczne przesłanki osiągnięcia wyższej wydajności pracy. Jednak duża część tych nakładów nie jest należycie wykorzystana wskutek złej organizacji pracy, nieodpowiedniego stosunku do pracy, niedostatecznych kwalifikacji pracujących, fałszywej praktyki tolerowania w zakładach pracy nadmiernych stanów zatrudnienia.

Najpoważniejszy problem przerostów w zatrudnieniu istnieje w gospodarce narodowej, w naszych przedsiębiorstwach uspołecznionych. Problem ten jest z codziennej praktyki znany naszej administracji gospodarczej, dyrektorom naszych zakładów przemysłowych. Głośno o nim było w ostatnich latach w publicystyce. Lecz jak dotychczas sprawa nie ruszyła z miejsca, ponieważ nasza partia nie postawiła dotychczas tego zagadnienia, jako pierwszorzędnego zadania o charakterze politycznym. Mimo braku dokładnej znajomości konkretnych szczegółów jest rzeczą niewątpliwą, że w wielu zakładach naszego przemysłu podstawową przyczyną niższej niż w krajach wysoko uprzemysłowionych wydajności nie jest zacofanie techniczne, gdyż poziom urządzeń technicznych w tych zakładach odpowiada poziomowi zachodnioeuropejskiemu, a jedynie zbyt wielka ilość pracowników, obsługujących te urządzenia techniczne. Tak np. Huta im. Lenina pod względem poziomu technicznego, poziomu maszyn i urządzeń technicznych dorównuje niewątpliwie nowoczesnym hutom zagranicznym. Pobieżne nawet obserwacje wskazują jednak, że stosownie do wielkości produkcji liczebność załogi w Hucie im. Lenina jest znacznie wyższa niż w hutach za granicą — zarówno w Związku Radzieckim, jak i na Zachodzie.

W przemyśle cementowym liczba roboczogodzin robotników grupy przemysłowej, zużywana na wyprodukowanie jednej tony cementu, wynosi w NRF — 3,5, a w Polsce 4,2 do 4,3. A nasz przemysł cementowy intensywnie rozbudowywany w ostatnich latach pod względem technicznym nie należy do zacofanych gałęzi przemysłu.

Szacuje się, że w naszym przemyśle cementowym nadwyżka zatrudnienia stanowi kilkanaście do dwudziestu procent. Przyczyny tego stanu rzeczy polegają przede wszystkim na zatrudnianiu nadmiernej ilości robotników placowych oraz rzemieślników obsługujących urządzenia. Podobna sytuacja istnieje w przemyśle samochodowym, traktorowym i innych. Wiele przerostów w zatrudnieniu istnieje i w innych gałęziach przemysłu.

W poprzednich latach przy niskich kwalifikacjach dużej części robotników i złej organizacji pracy, coroczne wzrosty produkcji osiągano w znacznie większym stopniu przez zwiększenie zatrudnienia niż przez wzrost wydajności pracy. Ten stan rzeczy był w dużej mierze uwarunkowany szybkim tempem uprzemysłowienia, uruchomieniem wielkiej ilości nowych zakładów przemysłowych, do których przyjmowano nowych robotników przeważnie ze wsi, o niskich kwalifikacjach.

Obecnie jednak przerosty w zatrudnieniu hamują dalszy wzrost wydajności pracy i dezorganizują produkcję. O istnieniu przerostów i o luzach w planach zatrudnienia świadczy fakt, że szereg ministerstw, jak np. Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Mat. Bud., Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu przekroczyły w 1957 r. plany produkcyjne, nie osiągając planowanego zatrudnienia. Analiza wyników eksperymentalnej działalności 7 przedsiębiorstw przemysłu maszynowego w 1957 r. wykazała, że przedsiębiorstwa te osiągnęły wzrost produkcji globalnej o 24,6 proc. przy wzroście zatrudnienia robotników o 7,8 proc. w porównaniu z 1956 r.

Świadczy to o istniejących możliwościach likwidacji przerostów zatrudnienia przy dobrej organizacji produkcji. Rzeczą charakterystyczną jest, że te przerosty zatrudnienia istnieją w wielu przedsiębiorstwach, gdy jednocześnie w szeregu gałęzi istnieje brak siły roboczej. Tak np. przemysł węglowy nie mógł jeszcze dotychczas zlikwidować pracy żołnierzy, ponieważ nie ma dość cywilnych robotników. Na niedobór siły roboczej cierpi wiele zakładów przemysłu materiałów budowlanych, szereg wielkich budów, komunikacja autobusowa i tramwajowa w wielkich miastach, łódzki przemysł włókienniczy, państwowe gospodarstwa rolne w północnej i zachodniej części kraju.

Redukcja przynajmniej części przerostów zatrudnienia jest warunkiem wykonania planów zatrudnienia i planów produkcji w 1958 roku. Plan zakłada wzrost zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej o 106 tys. osób, w tym w przemyśle o 54,5 tys. osób. Ponieważ nowouruchomione i silnie rozbudowywane zakłady przemysłowe wymagają większego wzrostu zatrudnienia, oznacza to, że samo wykonanie planu wymaga redukcji przerostów zatrudnienia w istniejących i nierozbudowywanych zbyt silnie zakładach pracy. Ale możliwości są dużo większe i trzeba te możliwości wykorzystać. Rok 1958 stanowi pod tym względem doskonałą okazję, ponieważ przyrost ludności w wieku zdolności do pracy wynosi w tym roku tylko 65 tys. osób.

Opory przeciwko redukcjom przerostów w zatrudnieniu tłumaczy się często obawą przed powstaniem w kraju bezrobocia. Obawę tę w okresie ostatnich dwóch lat siała część publicystyki, wyolbrzymiając zjawiska lokalnego braku pracy i strasząc nas widmem masowego bezrobocia. Tymczasem jak się przedstawia rzeczywistość?

Rzeczywiście istnieją w Polsce ogniska lokalnego bezrobocia w kilkudziesięciu miastach i miasteczkach, ale dotyczą one przeważnie ludzi związanych z miejscem zamieszkania, nie mogących lub nie chcących przesiedlać się do ośrodków przemysłowych lub do rolnictwa na Ziemie Odzyskane. W dużej mierze dotyczy to obarczonych rodzinami kobiet.

Należy nadal prowadzić pracę nad rozładowaniem tych ognisk lokalnego bezrobocia, aktywizować gospodarczo te miejscowości, uruchomić w nich zakłady przemysłu terenowego, spółdzielnie pracy itp., korzystając w tym celu z funduszu interwencyjnego i z kredytów bankowych. Ale ogólny obraz sytuacji jest, jak już stwierdziłem, odmienny.

Gdzie należy skierować redukowanych pracowników?

Po pierwsze — przestaną pracować renciści, otrzymawszy nowe podwyższone renty.

Po drugie — zakłady, które się rozbudowują i które mają osiągnąć znaczny wzrost produkcji, powinny przede wszystkim skierować do nowej produkcji robotników z działów, w których istnieją przerosty zatrudnienia.

Po trzecie — w tych wypadkach, gdzie przesunięcia wewnątrz zakładu pracy nie rozwiązują problemu, należy przenosić zbędnych pracowników z zakładów pracy mających przerosty zatrudnienia do innych, rozbudowujących się zakładów pracy na tym samym terenie. Dotyczy to także przesunięć pracowników z przedsiębiorstw przemysłowych i administracji do handlu i innych działów usługowych.

Po czwarte — część robotników, zwłaszcza młodzi, powinni przepłynąć na te tereny i do

(Dalszy ciąg na str. 4)

Aktualne zagadnienia polityki gospodarczej na 1958 r.

(Dokończenie ze str. 3)

tych gałęzi przemysłu i gospodarki, gdzie odczuwa się brak rąk do pracy.

Po piąte — na terenach wiejskich część robotników, mających gospodarstwa rolne, wróci do pracy na swych gospodarstwach i przejdzie do bardziej intensywnej gospodarki.

Po szóste — niemal każdy większy zakład pracy posiada możliwości zorganizowania produkcji ubocznej, zwłaszcza w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych i powinien przy tej produkcji zatrudnić robotników zwolnionych z produkcji podstawowej lub z działów pomocniczych.

Oczywiście akcja likwidacji przerostów zatrudnienia powinna być prowadzona w sposób przemyślany i rozsądny. Jest to wielka akcja, o dużym znaczeniu politycznym, socjalnym i ekonomicznym.

Przerosty istnieją także w dalszym ciągu w dziedzinie aparatu administracyjnego.

W związku z dalszą reorganizacją systemu zarządzania i usprawnieniem administracji przewiduje się dalsze zmniejszenie liczby etatów w administracji centralnej w stosunku do stanu na 1.1 1958 r. o około 10 tys. osób.

Liczne przerosty istnieją także w dziedzinie naszych instytutów naukowo-badawczych i w ogóle w dziedzinie administrowania nauką.

Oczywiście oszczędności nie można dokonać bez gruntownej reorganizacji instytutów naukowo-badawczych i zmniejszenia ich ilości. Rząd powołał komisję, której zadaniem jest przeprowadzenie koniecznych zmian.

Absencja chorobowa — Zmiana systemu wypłat zasiłków

Jednym z zagadnień nabrzmiałych, domagających się rozwiązania, jest nadmierny wzrost z roku na rok absencji w zakładach pracy, w tej liczbie absencji chorobowej i związany z nim nieuzasadniony wzrost wydatków na zasiłki chorobowe. Wydatki te rosną z roku na rok nieproporcjonalnie szybciej niżby to mogło wynikać ze wzrostu zatrudnienia i płac nominalnych, a także ze wzrostu rzeczywistej zachorowalności. Szczególnie silny był ten wzrost w roku 1957.

Kontrola przeprowadzona w zakładach pracy w 1957 r. stwierdziła masowe przypadki nadużywania zwolnień chorobowych, zwłaszcza krótkoterminowych. Znane są przypadki uzyskiwania zwolnień w drodze symulowania choroby, wymuszania zwolnień, a nawet przekupywania lekarzy.

Zakłady pracy nie były dotychczas dostatecznie zainteresowane w zwalczaniu absencji, ponieważ zasiłki wypłacane są z funduszu ubezpieczeń społecznych, a zakład pracy w takim wypadku uzyskuje oszczędności na funduszu płac.

W rezultacie zwiększonej absencji chorobowej rosną z roku na rok sumy wypłat z tytułu zasiłków chorobowych. Sumy te wynosiły w roku 1955 1.376 mln. zł, w r. 1956 1.651 mln. zł, w r. 1957 2.557 mln zł. Jedynie w niewielkiej mierze ten wzrost wydatków spowodowany był wzrostem liczby zatrudnionych i przeciętnych płac. Decydującą rolę odegrał wzrost wskaźnika absencji chorobowej.

W interesie ogółu pracujących jest przedsięwzięcie środków, które położyłyby tamę nie kontrolowanemu wzrostowi wydatków na te cele i finansowaniu różnego rodzaju symulantów i nierobów kosztem ogółu uczciwych pracowników.

Jako zasadnicze posunięcie w tej dziedzinie proponuje się wyznaczenie przez CZUS dla poszczególnych przedsiębiorstw limitów wydatków na zasiłki chorobowe. Limity proponuje się ustalić na podstawie danych przeciętnych z okresu trzyletniego od 1 kwietnia 1954 r. do 1 kwietnia 1957 r.

Kwoty zasiłków wypłacone pracownikom przedsiębiorstw ponad limit dla niego ustalony byłyby potrącane od ustalonego funduszu płac. Ten system odbierze zakładom pracy nieuzasadnione korzyści, płynące z nadmiernego wzrostu absencji, a polegające na tworzeniu się luzów w funduszu płac. Będzie on stanowił bodziec dla rad robotniczych i dyrekcji zakładów pracy do systematycznego kontrolowania stanu absencji chorobowej i przedsiębrania środków walki z rozluźnieniem dyscypliny w tej dziedzinie i symulanctwem. Za nadużycia powinny być stosowane obostrzone sankcje. Sankcje te — to pozbawienie zasiłku za czas bezpodstawnego zwolnienia z pracy, pozbawienie na określony czas, np. na rok, prawa do korzystania z zasiłku za pierwsze 3 dni choroby, wreszcie zwolnienie z pracy.

Proponuje się jednocześnie wprowadzenie — podobnie jak to było przed wojną, książeczek ubezpieczeniowych, podstawowego dokumentu kontrolnego w tym zakresie.

Praca młodzieży

Następnie wymaga ponownego rozpatrzenia i uregulowania zagadnienie szkolenia, zatrudniania i wynagradzania za pracę młodzieży. W obecnym stanie rzeczy zbyt krótki okres szkolenia i brak obowiązku dokształcania się pracujących młodocianych powoduje, że większość pracującej młodzieży posiada niski poziom wykształcenia ogólnego i kwalifikacji.

Zniesienie stawki uczniowskiej i zrównanie w ten sposób płacy młodocianego z płacą dorosłego robotnika, wykonującego taką samą pracę, przy niedocenianiu różnicy w jakości ich pracy doprowadziło do obniżenia w oczach młodzieży wagi rzeczywistych kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Przesadne stosowanie systemu akordowego w okresie nauki zawodu doprowadziło do pogoni za ilością kosztem jakości produkcji i obniżenia poziomu nauczania. Materialne zainteresowanie młodzieży w podnoszeniu kwalifikacji zostało podważone. Również system zatrudniania i wynagrodzenia absolwentów szkół zawodowych zrównujący ich często z pracownikami o długoletnim stażu obniżył wagę doświadczenia.

Aby przeciwdziałać tym ujemnym zjawiskom komisja KC opracowała projekt nowych zasad w sprawie szkolenia, zatrudnienia i wynagradzania młodocianych w wieku od 14—18 lat, zasad przeszeregowania robotników oraz obowiązkowego stażu pracy.

W myśl tych zasad jak największa część młodzieży powinna być objęta nauczaniem zawodu w szkołach. Do nauki zawodu powinni być w zasadzie przyjmowani tylko ci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Młodociani w wieku 14—18 lat, uczący się zawodu w zakładzie pracy, powinni otrzymywać stawki uczniowskie, które dopiero w trzecim roku nauki osiągałyby wysokość wynagrodzenia wg najniższej kategorii zaszeregowania w danej gałęzi pracy.

Stosowanie systemu akordowego byłoby dopuszczalne dopiero w trzecim roku nauki, przy czym uczniowi przysługiwałoby 75 proc. wynagrodzenia przewidzianego za wykonaną pracę. Po ukończeniu nauki w szkole zawodowej lub w zakładzie pracy obowiązywałby roczny staż pracy. W okresie rocznego stażu pracy obowiązywałoby wynagrodzenie wg II grupy obowiązującej tabeli płac lub 85 proc. wynagrodzenia akordowego. Przewiduje się możliwość stosowania wobec młodocianych premii za jakość w wysokości do 25 proc.

Przewiduje się zaostrzenie kryteriów egzaminów kwalifikacyjnych i wprowadzenie minimalnego rocznego okresu wyczekiwania przy przeszeregowaniu robotników. Przewiduje się także wprowadzenie zasady obowiązkowego stażu pracy dla absolwentów szkół zawodowych i ogólnokształcących. Absolwenci średnich szkół zawodowych przez połowę okresu stażu pracowaliby na stanowisku robotniczym.

Nowe uregulowanie zasad szkolenia, zatrudnienia i wynagradzania za pracę młodzieży powinno stworzyć bodźce dla podnoszenia kwalifikacji ogólnych i zawodowych, przyczynić się do podniesienia poziomu młodych robotników, a tym samym wpłynąć pozytywnie na jakość i wydajność pracy.

(Dokończenie referatu S. Jędrychowskiego zamieścimy w numerze jutrzejszym).

Rozwój województwa łódzkiego

★ Budownictwo mieszkaniowe ★ Nadwyżki siły roboczej ★ Nowe asortymenty produkcji ★ Przełom w spółdzielczości produkcyjnej

Województwo łódzkie stanowi pod wieloma względami ważne zaplecze Łodzi. Pomyślny rozwój naszego miasta jest w dużym stopniu związany z rozwojem województwa. Cieszyć więc musi nie tylko mieszkańców naszego województwa pomyślna realizacja wojewódzkiego planu gospodarczego w 1957 roku.

Ludność województwa łódzkiego wynosiła na początku 1957 r. — 1.586 tys. osób, w tym ludność miejska 459 tys. osób. W ciągu roku nastąpił wzrost o 22,9 tys. osób, przyrost naturalny wyniósł 14,5 proc.

Problem bezrobocia, przede wszystkim wśród kobiet, został w części złagodzony, głównie na skutek zorganizowania przez przemysł państwowy i spółdzielczy produkcji chałupniczej, dzięki rozwojowi rzemiosła prywatnego oraz wykorzystaniu funduszu interwencyjnego na prace stałe i sezonowe. W produkcji chałupniczej w województwie — rozwijającej się głównie w branży włókienniczej, odzieżowej, skórzanej i konfekcyjnej — znalazło zatrudnienie 3,7 tys. osób. Uruchomiono znaczną ilość prywatnych zakładów rzemieślniczych, które na koniec 1957 r. zatrudniały 9 tys. osób. Wzrosła także sieć zakładów przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. W 1957 roku służba zatrudnienia skierowała do pracy ponad 48 tys. osób, w tym ponad 17 tys. kobiet.

W dalszym jednak ciągu miała miejsce w naszym województwie nadwyżka siły roboczej. Wynosiła ona w ub. r. 4 tys. osób i koncentrowała się głównie w Tomaszowie Maz. i w Piotrkowie Tryb. oraz w powiatach brzezińskim, bełchatowskim i rawskim. Dla rozładowania tej nadwyżki trzeba kontynuować akcję osiedlania ludzi na Ziemiach Zachodnich (w ub. r. — 1,5 tys. osób) oraz werbowania do przemysłu węglowego, PGR i innych prac (w ub. r. — 4,5 tys. osób).

W 1957 r. wybudowano w województwie łódzkim ponad 3 tysiące izb mieszkalnych i 210 domków indywidualnych o 746 izbach. Przydział mieszkań z nowego budownictwa nie zawsze był prawidłowy. Np. w Poddębicach i Skierniewicach miały miejsce nie przemyślane decyzje.

Przemysł terenowy województwa łódzkiego wykonał plan produkcji towarowej według cen zbytu w 117,3 proc. W dziedzinie produkcji przemysłowej zapoczątkowana została w roku ubiegłym produkcja szeregu nowych asortymentów, jak np. tkanin wełnianych i jedwabnych, kołder watowanych, wód kwiatowych, amerykanek, foteli, żyrandoli, futerałów do adapterów, pilek z polichlorku winylu, konserw warzywnych itp. Na eksport przemysł województwa łódzkiego produkował betoniarki elektryczne i spalinowe, zabawki pluszowe, artykuły odzieżowe, obrusy i inne.

W rozwoju produkcji rolnej nastąpiły pewne zmiany. W strukturze zasiewów powierzchnia uprawna żyta wzrosła o 2,5 proc., pszenicy ozimej o 3,4 proc., jęczmienia ozimego o 12 proc., ziemniaków o 5 proc. Zmniejszyła się natomiast o 7,2 proc. powierzchnia upraw buraka cukrowego, a kukurydzy — o 76 proc. Zmniejszyły się zresztą uprawy wszystkich roślin przemysłowych i paszowych, co nie należy do zjawisk pozytywnych.

Nieprawidłowości wystąpiły także w rozwoju hodowli. Zmniejszyła się ilość sztuk młodego bydła, a kosztem zmniejszenia się hodowli bydła nastąpiło zwiększenie nierogacizny (jest to hodowla bardziej atrakcyjna).

Rok 1957 był okresem przełomowym w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w naszym województwie. Przeszła ona zasadnicze przeobrażenia i okrzepła i można stwierdzić, że spadek ilości spółdzielni produkcyjnych został już zahamowany. W ub. roku powstało 16 nowych spółdzielni (w tym 8 reaktywowanych). W końcu 1957 r. było w woj. łódzkim 153 spółdzielnie produkcyjne.

Również pozytywnym faktem jest poważny wzrost w zaopatrzeniu i sprzedaży rolnikom maszyn i narzędzi rolniczych.

Źle natomiast przebiegała realizacja zobowiązań wsi. Skup zboża wykonano zaledwie w 71 proc., a skup ziemniaków w 88 proc. Było to przede wszystkim konsekwencją słabej egzekucji obowiązkowych dostaw.

W handlu nastąpił wzrost obrotów: na wsi — o 24 proc., w miastach — o 20 proc. Znacznie poprawiło się zaopatrzenie ludności województwa, miasto otrzymało więcej artykułów spożywczych, a wieś przemysłowych.

Ogólne dochody ludności województwa łódzkiego wzrosły o prawie 24 proc., w tym dochody ludności rolniczej o blisko 17 proc. Poważnie wzrosły również oszczędności w PKO — z 96 mln zł w 1956 r. do 220 mln zł w 1957 roku.

Wszystkie te dane, opracowane przez Wojewódzką Komisję Planowania Gospodarczego, świadczą o tym, że w ub. r. dokonano dużego kroku w likwidacji zacofania naszego województwa. Zarazem jednak jest jeszcze wiele bolączek i braków.

(GRĘB.)

Z okazji Święta Kobiet KIERMASZ w PDT

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet Powszechny Dom Towarowy przygotowuje miłą niespodziankę. Będzie nią kiermasz, który przewidziany jest na trzy dni: 6, 7 i 8 marca. Jeszcze nie wiadomo, jakie artykuły ze wszystkich branż ukażą się w tym czasie w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 60-62, ale miejmy nadzieję, że wiele z nich będzie naprawdę atrakcyjnych. Dziś w tej sprawie odbywa się zresztą specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli Łódzkiego Zarządu Handlu oraz Ligi Kobiet.

(k)

Warszawskie premiery

W najbliższym czasie odbędzie się w teatrach warszawskich szereg interesujących premier. Tak więc w **Teatrze Polskim** trwają próby „Maskarady" Lermontowa w reżyserii R. Zawistowskiego. W sztuce tej wystąpi w roli Niny ulubienica łódzkiej publiczności Alicja Raciszówna.

Na scenie teatru **Kameralnego** odbywają się próby „Nory" Ibsena w reżyserii M. Wiercińskiej. W roli tytułowej ujrzymy wybitną aktorkę Elżbietę Barszczewską. Następną pozycją repertuarową tego teatru będzie Musseta „Nie igra się z miłością".

Teatr Narodowy przygotowuje jako najbliższą premierę komedię mieszczańsko-obyczajową J. Korzeniowskiego „Panna — mężatka" w reżyserii J. Strachockiego.

Polska prapremiera sztuki współczesnego angielskiego pisarza J. Osborne „Artysta music hallu" odbędzie się wkrótce na scenie **Teatru Współczesnego.** Następną pozycją tego teatru będzie komedia Moliera „Amfitrion".

Teatr Dramatyczny przygotowuje (znaną nam z Teatru Nowego w Łodzi) sztukę Durenmatta „Wizyta starszej pani",

Teatr Klasyczny — „Bolesława Śmiałego" (dla uczczenia 50 rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego).

Teatr Rozmaitości — komedię Grzymały Siedleckiego „Popas króla jegomości".

Ateneum — sztukę współczesnego pisarza amerykańskiego T. Wiliamsa pt. „Tramwaj zwany pożądaniem".

Teatr Powszechny — wystąpi z debiutem polskiego pisarza N. Bierżewicza „Straszna zabawa".

„Ludowy" opracowuje nie wystawiany dotąd nigdzie akt sztuki Żeromskiego i jednoaktówkę Rittnera „Wizyta o zmroku" oraz Conrada „Jutro" a w najbliższych dniach zaprezentuje sztukę Apolla Nałęcz - Korzeniowskiego „Komedia".

Teatr „Syrena" wystawi K. Korcellego „Baloniki, baloniki".

Teatr Komedia na Żoliborzu — czechosłowacką komedię muzyczną „Osioł i jego cień" L. Voskoveca i J. Vericha.

Piractwo drogowe na ulicach Łodzi

Łódź, drugie po Warszawie, co do wielkości miasto, a pierwsze chyba pod względem ciasnoty i tłoku panującego na ulicach i jezdniach, zanotowała rekordową w roku ub. ilość wypadków i incydentów wynikłych z powodu nieprzestrzegania porządku na drogach publicznych.

Wypadków tych było w r. 1957 *aż 3 i pół tysiąca,* w tym większość samochodowych, spowodowanych nieuwagą oraz nieprzestrzeganiem przepisów drogowych ze strony tak kierowców jak i przechodniów.

Szczególnie alarmującą pozycję w tym rachunku stanowią wypadki, których ofiarą padły dzieci, wysyłane lekkomyślnie przez rodziców po zakupy, lub pozostawione na ulicy bez opieki. (wyrz.)

Wojewódzka Komisja Cen komunikuje

Wojewódzka Komisja Cen w Łodzi zawiadamia, że w związku z organizowanymi w marcu br. targami krajowymi w Poznaniu, producenci z terenu województwa łódzkiego zamierzający wystawić swoje eksponaty na targach, winni jak najszybciej wystąpić do Woj. Komisji Cen z wnioskami kalkulacyjnymi, celem uzyskania zatwierdzenia cen.

WKC wnioski tych producentów będzie rozpatrywała w trybie przyspieszonym i w pierwszej kolejności. Jednocześnie informuje się, że zatwierdzanie cen przez Komisje Państwowej Komisji Cen w czasie trwania Targów może być utrudnione i winno być zjawiskiem zgoła wyjątkowym.

Może zda egzamin nowy przyrząd do ostrzenia żyletek

O kłopotach związanych z ostrzeniem żyletek pisałem w felietonie „Z ukosa" — „Przestrzegam przed nabyciem ostrzałki do żyletek" („Dziennik Łódzki" 23—24 luty br.). Ostrzałka ta, produkcji Stołecznych Zakładów Wyrobów Bakelitowych nie tylko, że nie ostrzy żyletek, ale co gorsza tępi je i łamie.

Nazajutrz po ukazaniu się wspomnianego felietonu, zgłosił się do naszej redakcji pan Zygmunt Gnoiński, który zademonstrował nam swój (opatentowany) wynalazek. Jest to nieskomplikowany przyrząd, bliźniaczo podobny do brzytwy, za pomocą którego żyletkę można doskonale (sprawdzaliśmy) naostrzyć. Zasada jest kropka w kropkę ta sama, jak przy ostrzeniu brzytwy, to znaczy żyletkę ostrzy się za pomocą przyrządu na pasku.

Ten prosty w użyciu i doskonale zdający egzamin przyrząd — ukaże się za kilka dni w sprzedaży. Wynalazkiem tym zajęła się bowiem prywatna wytwórnia, która przystąpiła do produkcji podobnych ostrzałek.

Szkoda, że państwowe przedsiębiorstwa, którym od trzech lat p. Gnoiński proponował swój wynalazek, nie zainteresowały się tym przyrządem. Można by wtedy i to z odpadów — produkować ostrzałki na szeroką skalę. Bo naprawdę warto.

Ka.

Jaka ma być rola sklepów fabrycznych?

Prawie we wszystkich większych miastach kraju powstały ostatnio sklepy, które różnią się tym od pozostałych, że są zaopatrywane w towary bezpośrednio z zakładów produkcyjnych.

Wszystkie te placówki handlowe cieszą się dużym powodzeniem i uznaniem klientów, posiadają one bowiem duży wybór towarów oraz fachowy i uprzejmy personel. Z drugiej strony spełniają one rolę spraw dzianu potrzeb i gustów klientów. A więc wydawałoby się, że te nowe formy organizacji dostaw i sprzedaży są korzystne i nic nie stoi na przeszkodzie, aby inicjatywę fabryk popierać i rozwijać.

Nieco inną opinię na ten temat mają władze handlu. Zastrzeżenia co do sklepów tzw. patronowanych przez fabryki (np. branży cukierniczej) wynikają z przyczyn o charakterze finansowym. W tym wypadku bowiem część marży, którą zwykle uzyskuje handel hurtowy, zabiera zakład produkcyjny — bezpośredni dostawca towarów.

Zdaniem handlu natomiast, sklepy fabryczne powinny nastawiać się raczej na prezentowanie nowych fasonów, modeli i wzorów (co do których handel nie ma jeszcze ustalonej opinii) i badanie, jak zostaną one przyjęte przez klientów. Niecelowa jest sprzedaż w tych sklepach artykułów, które cieszą się dużym popytem, bo mogą one z powodzeniem dotrzeć do klienta także za pośrednictwem zwykłych sklepów.

Od 1 marca zmiany w rozkładzie lotów

Z dniem 1 marca br. wchodzi w życie nowy rozkład lotów samolotami pasażerskimi. Odlot do Warszawy o godz. 8.25, do Wrocławia godz. 16.05. Pasażerowie odjeżdżają na lotnisko autem, które odchodzi sprzed biura Lotu przy ul. Piotrkowskiej 12, 45 minut przed odlotem samolotu.

(k)

Przywrócenie skasowanych pociągów

Od dnia 1 marca zostaje przywrócony skasowany pociąg osobowy na trasie Konin — Zduńska Wola oraz Zduńska Wola — Kutno przez Ponętów.

Odjazd z Konina 10.28, przyjazd do Zduńskiej Woli 12.41. Odjazd ze Zduńskiej Woli 15.42, przyjazd do Kutna 17.58.

Za górami, za lasami, za „Centrogalami"

Pisaliśmy niejednokrotnie o zabawkach. O ich złej jakości i o tym, że jest ich w ogóle mało w sklepach. Po odpowiedź, dlaczego tak się dzieje, udałam się do producentów. Kierunek — Częstochowa. Tu bowiem przemysł zabawkarski znajduje licznych reprezentantów. Wiele tutejszych zakładów i fabryczek wytwarza cacuszka dla naszych milusińskich.

A oto relacja moich częstochowskich przygód:

NA PRZESZKODZIE — CENA

W Częstochowskiej Fabryce Wyrobów Celuloidowych wyprodukowano nowy typ lalki. Jest to lalka ubrana, z peruczką — od śpiącej różni się tylko malowanymi oczami.

Cena lalki miała wynosić 120 zł. Szczególnie dużo kosztowała fabrykę peruczka, niezwykle pracochłonna (przy największej wprawie może jedna osoba takich peruczek wykonać, na specjalnych krosnach, 3—4 dziennie), ale za to bardzo efektowna i praktyczna. Można ją rozczesywać i nie wypadnie ani jeden włosek. W porównaniu z tymi, które mają lalki z importu — peruczka ta, to istne cacko.

Strój lalki — a wiąc buciki, bielizna, sukieneczka — także nie był tani. Dość, że podana przez fabrykę cena miała swoje uzasadnienie w kosztach produkcji.

Tymczasem w Łodzi, w „Centrogalu", nie zatwierdzono lalki do produkcji. Powiedziano, że jest za droga.

100.000 LALEK I NIEWIELE MNIEJ KŁOPOTÓW

Na ten i podobne tematy przeprowadziłam rozmowę z dyrektorem technicznym fabryki wyrobów celuloidowych.

— **A więc, waszym zdaniem, to „Centrogal" hamuje produkcję?**

— Niestety, tak. Głównie przez obniżanie cen. My przecież nie możemy produkować poniżej kosztów własnych. Mamy na przykład zamiar wyprodukować płaczące lalki, śpiące(z ruchomymi oczami). W lutym moglibyśmy już wypuścić na rynek około 200 takich lalek, a potem około tysiąca miesięcznie. Ale „Centrogal" chyba znów nie zatwierdzi, bo cena takiej lalki wynosiłaby około 200 zł.

Jeszcze trzy lata temu **Częstochowskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego**, produkujące zabawki mechaniczne i muzyczne, mogły się pochwalić zaledwie czterema rodzajami wytwarzanych przez siebie zabawek. Dziś mają już 15 asortymentów, a w opracowaniu 6 następnych, ponadto jakość zabawek ostatnio znacznie się poprawiła. Ale w sklepach jest ich niewiele. Dlaczego?

WITAJ „CENTROGALU"

I znowu się spotykamy. To znaczy ja i „Centrogal", tam, w dalekiej Częstochowie.

— Takich „rydwanów" — bo tak nazywamy wózek z osiołkiem — możemy produkować 10.000 miesięcznie. Przyzna pani, że to ładna zabawka. Ale „Centrogal" nie chce tyle. Im wystarczy 3.000 — mówi dyrektor zakładów, Caban. I dodaje:

— Oni się wprawdzie trochę poprawili z tymi cenami, ale nieznacznie. Nasze zabawki są bardzo tanie. Postanowiliśmy nie produkować droższych niż po 50 zł za sztukę. Jednak czasem „Centrogal" hamuje nam produkcję, obniżając ceny.

A przecież mimo braku metali kolorowych, odpowiednich lakierów, blachy w arkuszach i mimo trudności tzw obiektywnych, produkujemy coraz lepsze zabawki. Znajdują one nabywców również za granicą. Kupowała je od nas Finlandia i Australia — obydwie chwaliły. Obecnie i Węgry złożyły zamówienia na częstochowskie zabawki.

REASUMUJĄC...

Zabawkom importowanym nie odmawiam zalet. Wiem, że cieszą się one ogromnym powodzeniem. Bo u nas — wiadomo, co zagraniczne...

Stąd rozumiem po trosze „Centrogal". Chciałoby się dogodzić klientom. Więc zamówienia. Tysiące zamówień na zabawki z importu. Oczywiście zamówienia te nie są w większości realizowane.

I słusznie, że nie są. Szkoda „waluty". A cóż, to, czy sami nie potrafimy? Za te dewizy, które wydaje się na kupno zabawek, można posłać za granicę fachowców, aby się tam czegoś nauczyli, można nabyć urządzenia, farby, surowce. Można i chyba trzeba. **Bo za biedni jesteśmy na to, by prowadzić rozrzutną i zbędną gospodarkę dewizami.** Nasze dzieci mogą się bawić polskimi zabawkami, a zadaniem „Centrogalu" jest wzmóc kontrolę techniczną, eliminować tandetę, domagać się estetyki wyrobów — jednym słowem czuwać nad ciągłą poprawą jakości tych zabawek.

Sprawa druga i niemniej ważna — **to pośrednictwo „Centrogalu" w ogóle.** Czy rzeczywiście „Centrogal" musi dyktować zakładom ceny i ograniczać w ten sposób ich możliwości produkcyjne? Pewnie, że jakaś polityka cen i dystrybucji musi w tej branży istnieć, ale wydaje się, że tę politykę, którą prowadzi obecnie „Centrogal", należałoby zmienić.

A może sklepy powinny same decydować o tym, co pójdzie, co się klientom podoba i według tych kryteriów zamawiać towar wprost w wytwórni? Byłaby wtedy gwarancja, że sklepy nie przyjmowałyby zabawek psujących się, nie znajdujących nabywców. Tym samym wytwórnie zabawek zmusiłoby się do lepszej produkcji. Może i nad tym warto pomyśleć.

ADA JASKULSKA

Zakopane — w Dolinie Kościeliskiej

CAF — fot. Werner

Cenna inicjatywa

Obowiązkowe badania przed ślubem

Wzorem innych krajów również i u nas przewidziane jest wprowadzenie obowiązku badań osób mających zamiar wstąpić w związki małżeńskie.

Rozważana jest również możliwość wystąpienia o nowelizację dekretu z dnia 16.4. 1946 r. o zwalczaniu chorób wenerycznych — w kierunku stworzenia podstaw prawnych dla przymusowego leczenia osób podejrzanych o uprawianie nierządu, co mogłoby się w poważnym stopniu przyczynić do ułatwienia walki z chorobami wenerycznymi.

Czynione są również starania o przywrócenie 20 proc. dodatku lekarzom skórno-wenerycznym (pielęgniarki już otrzymały)

„Bezdomnemu" w odpowiedzi

Czy warto oszczędzać?

Otrzymaliśmy anonim podpisany „bezdomny". Jakkolwiek redakcja w zasadzie nie odpowiada na listy anonimowe — tym jednak razem uczyniliśmy wyjątek. Bowiem problem poruszony przez „bezdomnego", z pewnością zainteresuje tych wszystkich naszych czytelników, którzy zamierzają oszczędzać na mieszkanie w blokach, bądź też na własny domek jednorodzinny.

Oddajemy głos „bezdomnemu". Pisze on m. in.:

„Należę do bezdomnych (naprawdę niewiele przesadziłem), toteż usłyszawszy, że istnieje docelowe oszczędzanie na mieszkania, wprost pobiegłem do PKO, aby zasięgnąć informacji. Zdobyłem tam ładną karteluszkę z narysowanym domkiem jednorodzinnym i hasłem: „Przez systematyczne oszczędzanie do własnego mieszkania". Zabrałem się więc do skrupulatnego studiowania wspomnianej karteluszki, wydanej przez PKO. Znalazłem tam wiele informacji: ile rat i w jakiej wysokości będę musiał płacić w zależności od wielkości mieszkania. Wiele informacji o premiowaniu książeczek docelowych i żadnej pewności, że tą drogą na pewno zdobędę mieszkanie i... zrezygnowałem ze smutkiem z tego dobrodziejstwa. W punkcie 18 czytam: „Na rok przed ukończeniem systematycznego oszczędzania ekspozytura PKO wyda uczestnikowi docelowego oszczędzania zaświadczenie dla przedłożenia prezydium właściwej rady narodowej w celu umożliwienia ubiegania się o przygotowanie lokalizacji i o określenie wysokości długoterminowego kredytu".

Tylko w celu umożliwienia. Nikt mnie nie zapewnia, że otrzymam pożyczkę i lokalizację, a ja chcę wiedzieć na pewno już dziś, w chwili rozpoczęcia docelowego oszczędzania, czy potem nie zostanę na lodzie, bo z tego wynika, że może przy sprzyjającym szczęściu otrzymam kredyt lub też nie. Na pewno jest wielu, którzy chcieliby oszczędzać na mieszkanie, a mają podobne co ja obiekcje".

Aby ostatecznie rozstrzygnąć poruszaną przez „bezdomnego" sprawę docelowego oszczędzania — zwróciliśmy się do I Oddziału Miejskiego PKO.

WKŁADY NA KSIĄŻECZKĘ — GWARANTUJĄ PIERWSZEŃSTWO

A więc kwestia zasadnicza: czy rzeczywiście nie istnieje żadna gwarancja, iż posiadacz docelowej książeczki otrzyma lokalizację i kredyt na domek jednorodzinny? Czy po kilku latach nie pozostanie on na lodzie?

Dyrektor I Oddziału Miejskiego PKO — Staniaszek wyjaśnia:

— Istotnie, w regulaminie mówimy tylko o zaświadczeniu upoważniającym do ubiegania się o kredyt i lokalizację na domek. Trzeba jednak przy tym wziąć pod uwagę zarządzenie ministra gospodarki komunalnej z 17 lipca ub. roku. Zarządzenie to zobowiązuje komisje, które zajmują się przydziałem kredytów na budownictwo indywidualne do przyznawania pożyczek w pierwszej kolejności tym, którzy przez trzy lata fundusze swe lokowali na docelową książeczkę. Dopiero w następnej kolejności będą rozważane podania osób, które nie posiadają książeczek docelowych.

Podobnie pierwszeństwo gwarantuje się przy przydziela niu działek budowlanych.

5 LAT — ZA DŁUGI TERMIN

W czerwcu ub. roku rozpoczęła się akcja docelowego premiowego oszczędzania na budowę własnego mieszkania, czy też domku jednorodzinnego. Do połowy lutego br. w Łodzi wybrano z PKO 275 premiowych książeczek oszczędnościowych, które biorą udział w kwartalnych losowaniach premii pieniężnych.

Warto przy tym dodać, że wysokość wkładu ściśle jest uzależniona od powierzchni mieszkania oraz rodzaju i gatunku wyposażenia budowy. I tak **przy budowie mieszkania o powierzchni do 50 m kw. wkład waha się w granicach od 12 do 18 tysięcy zł, do 85 m kw. — od 24 do 36 tys. zł oraz o powierzchni ponad 85 m kw. — od 48 do 72 tys. zł.**

Wysokość miesięcznej wpłaty zależy od czasokresu oszczędzania, które może trwać 3 lata, cztery lub pięć i waha się w granicach od (najniższa) 340 zł do (najwyższa) 2000 zł.

Z danych dostarczonych przez I Oddział PKO wynika, iż najwięcej osób, bo ponad 203, zadeklarowało oszczędzanie na książeczkę przez 3 lata. Z tego płynie prosty wniosek: **ludzie chcą jak najszybciej otrzymać własne mieszkanie.** Pięć lat to zbyt długo. Warto nawet zastanowić się nad **skróceniem terminu z trzech na dwa lata.** Takie bowiem żądania wysuwa większość posiadaczy docelowych książeczek na własne mieszkanie.

Podobnie rzecz się ma w województwie łódzkim. Na 360 książeczek premiowych aż 263 wydano na 3 lata.

CZY WARTO OSZCZĘDZAĆ?

Na pewno warto. I to z trzech zasadniczych powodów.

Pierwszy: Trudno teraz liczyć na bezpłatny przydział mieszkania w blokach, który dotychczas był praktykowany. W najbliższej przyszłości — jak już informowaliśmy w artykule „Ile będziemy płacić za mieszkania" (Dziennik Łódzki z 16—17. II. 58 r.) — wprowadzi się kaucje, które będą obowiązywały osoby starające się o przydział mieszkania. A więc trzeba posiadać w rezerwie zaoszczędzoną kwotę, bez której niesposób uzyskać mieszkanie.

Drugi: Nie bez znaczenia jest fakt, że książeczka premiowa PKO gwarantuje nie tylko pierwszeństwo przy przydziale kredytów na budowę własnego domku, ale również istnieje pewna szansa uzyskania — po wniesieniu 24 wpłat miesięcznych — premii pieniężnej, która wynosi 50 proc. wkładu znajdującego się na książeczce. Na każde 125 losowanych książeczek przypada co kwartał jedna premia.

Trzeci: Z książeczki PKO w każdej chwili można wycofać swój wkład wraz z przypadającymi odsetkami. Pieniądze te można przeznaczyć na ewentualny wkład do spółdzielni mieszkaniowej.

Warto jeszcze dodać, że PKO rozważa różne propozycje wnoszone przez posiadaczy książeczek, które pozwolą na usprawnienie tej akcji. W każdym bądź razie, **jeśli ktoś chce zdobyć w przyszłości własne mieszkanie, musi zabrać się do systematycznego oszczędzania.**

JERZY KRASKOWSKI

Kosztowna zabawa w Milanówku

Około 4 mln. zł rocznie kosztuje utrzymanie Instytutu Jedwabiu Naturalnego w Milanówku. Zadaniem tego Instytutu jest propagowanie i rozwijanie, w oparciu o badania naukowe, krajowej hodowli jedwabników oraz produkcja jedwabiu naturalnego.

Dotychczas wydatkowano na utrzymanie Instytutu 30 mln. zł, a efektem wydajnej pracy tej „cennej" placówki jest... stale zmniejszająca się produkcja jedwabiu. I tak w 1955 r. skupiono ok. 159 tys. garncy kokonów, w r. 1956 — ok. 115 tys. garncy, zaś w r. 1957 — tylko 98 tys. garncy kokonów.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Instytut zostanie chyba tylko po to, aby od podstaw rozpocząć akcję popularyzacji i rozwijania hodowli jedwabników za jedyne 4 mln. zł rocznie.

Listy z USA (1)

Komunikacja w Nowym Jorku

Komunikacja jest najważniejszą rzeczą w życiu codziennym każdego miasta, a dużego miasta w szczególności. W Polsce ciągle narzekamy na transport miejski, a już nie szczędzimy przykrych słów w godzinach popołudniowych. Popatrzmy jak to wygląda w Nowym Jorku. Przede wszystkim musimy wiedzieć, że Broadway, to nie Piotrkowska. Maleńka różnica w długości, bagatela, dwadzieścia kilka kilometrów. A więc dostać się z jednego końca Broadwayu na drugi to nie to samo, co przejechać Piotrkowską z Placu Wolności na Plac Niepodległości.

Nowy Jork ma następujące środki komunikacji miejskiej: subway (tak nazywa się tutejsze metro), autobusy i taksówki. A więc nie ma tramwajów, ani kolejek nadziemnych. Tramwaje widziałem w Waszyngtonie — nie mają charakterystycznego wyglądu i jeżdżą na 3 szynach. Kolejki nadziemne zlikwidowano w Nowym Jorku w ciągu ostatnich kilku lat zupełnie, a to ze względu na wygląd miasta, szum i inne praktyczno - ekonomiczne względy. Ale wróćmy do naszych nowojorskich środków komunikacji.

Najważniejszą rolę odgrywa oczywiście subway. W Nowym Jorku jest kilka linii np. BMT, Independent itd. Nowy Jork jest wąski, ale długi. Linie biegną z górnej części miasta — Uptown, do dolnej — Downtown i odwrotnie. Oczywiście jednym pociągiem nie dojedziesz, gdzie chcesz, ale od tego są przesiadki.

Są dwojakiego rodzaju pociągi, tzw. local, i express. Local zatrzymuje się na każdej stacji, express tylko na niektórych. Stacje są co kilka bloków, czyli powiedzmy po polsku, co kilka ulic. Niektóre stacje mają kilka poziomów. Np. Times Square — centrum Nowego Jorku — stacja jest tak skomplikowana, że znalezienie właściwego poziomu i właściwej linii jest sprawą piekielnie trudną.

Rzeczą charakterystyczną jest to, że w subwayu nie ma konduktorów. Na każdej stacji - przystanku jest okienko, gdzie kupuje się żetony, tzw. token. Token kosztuje 15 centów. Chcąc dostać się na peron, musisz wrzucić żeton do automatu, następnie wchodzisz między — powiedzmy ogólnie — dwa skrzydła wiatraczka. Po popchnięciu skrzydła do przodu, otwiera się przejście na peron. W międzyczasie drugie skrzydło zamyka z tyłu przejście. Przejście dwu osób jest niemożliwe, przestrzeń między skrzydłami wystarcza tylko na jedną osobę. W tej sytuacji, oczywiście nie ma żadnych biletów, ani konduktorów. Expressy są zradiofonizowane, motorniczy zapowiada każdą stację.

Subway jest wygodny o tyle, że jest szybki, co przy dużych odległościach jest bardzo istotne. Ma jednak zasadniczą wadę — nie wszędzie dociera. Tu w sukurs przychodzi autobus.

Linie autobusowe są na wszystkich alejach i ważniejszych ulicach. Na ogół bywa tak, że jedna linia obsługuje jedną aleję, bądź jedną ulicę. Chcąc dostać się na inną ulicę, trzeba korzystać z biletu przesiadkowego. Autobus w Nowym Jorku nie ma konduktora. Zastępuje go szofer. Autobusy nie są duże, wielkości Mavagów, które kursują w Łodzi. Mają dwoje drzwi na przodzie i w środku. Wchodzi się przodem, wrzuca się do automatu 15 centów. Jeżeli ma się grubsze pieniądze, szofer rozmienia, on też wydaje bilety osobom, które chcą korzystać z przesiadania. Jeżeli jedzie się bez przesiadki, biletu nie trzeba brać. Jak zdążyłem zaobserwować, szofer doskonale daje sobie radę z tymi podwójnymi obowiązkami.

Ludzie są bardzo zdyscyplinowani, wchodzą tylko przodem i posuwają się ku tyłowi do wyjścia. Jeżeli ktoś chce wysiąść pociąga za sznurek, dając szoferowi sygnał, że ma zatrzymać się na najbliższym przystanku.

„Winogron" oczywiście nie ma. Drzwi są pneumatyczne i wieszanie się jest niemożliwe. Tłok oczywiście też jest. Największy o godz. 17, kiedy większość ludzi kończy pracę. Ale nowojorczycy nie pchają się na siłę, jak to się u nas widzi. Mimo że w ich zwyczaju jest codzienny pośpiech, to jednak cierpliwie czekają na następny autobus. Autobusy, podobnie jak subway, kursują co kilka minut.

U nas przyjęło się uważać, że taksówki są najdoskonalszym środkiem lokomocji W Nowym Jorku to twierdzenie traci połowę wartości. Jest tu tak duży ruch, że taksówka nie ma swej głównej zalety — szybkości, zachowuje oczywiście, możliwość dotarcia do każdego miejsca. Trafic jam, czyli korki uliczne, są tak częste, że pieszo na krótszych odcinkach szybciej się dotrze, niż taksówką. Taksówek jest b. dużo i większość z nich pomalowana jest na żółty kolor. Na dachu jest świetlna tabliczka z napisem taxi. Jeżeli tabliczka pali się, to znaczy wóz jest wolny. Nie ma postojów, taksówki ciągle krążą po mieście.

Szofer nigdy nie stawia warunków, że nie pojedzie, że za daleko itp. Pod tym względem pasażer jest tu panem — oczywiście, ponieważ płaci. Wadą istotną jest to, że w Nowym Jorku taksówki są bardzo drogie. Na liczniku raz po raz wyskakują centy i dolary. Istnieje bardzo przestrzegany zwyczaj dawania szoferowi napiwku, czyli tzw. tip. Tańsze taksówki są w Waszyngtonie, gdzie jest system strefowy. A więc strefa I — 50 centów, II — 75, III — 90 itd.

LONGIN PASTUSIAK

Do Łodzi przyjeżdża Serbski Teatr Narodowy

Coraz bardziej ożywiona staje się wymiana kulturalna między bratnimi narodami polskim i jugosłowiańskim. Bierze w niej udział również i Łódź.

W kwietniu ub. roku wyjechał do Lublany i do Zagrzebia zespół Teatru Powszechnego, a z kolei miesiąc później Narodowy Teatr Słoweński z Lublany gościł w Łodzi.

Tego roku — i to już w marcu — przybędzie do Łodzi **Serbski Teatr Narodowy z Nowego Sadu.** Jest to najstarszy serbski teatr: **w roku 1963 obchodzić on będzie stulecie swego istnienia.** Na jego czele stoi znakomity artysta — **Radujkow.**

Dyrektor administracyjny Teatru Nowego, Makarski, do którego zwróciliśmy się o bliższe informacje, oświadcza:

— **Serbski Teatr Narodowy z Nowego Sadu gościć będzie w Łodzi, 20, 21, 22 i 23 marca, po czym wyjeżdża na trzy dni do Warszawy.**

— A jak przedstawia się repertuar naszych miłych gości?

— **Szczegół ten został już również sprecyzowany. Niestety, nie chcę podać tytułów, ponieważ mam je przed sobą w brzmieniu serbskim, nie chciałbym więc (nie znając tego języka) w dowolnym tłumaczeniu popełnić błędu. Mogę tyle powiedzieć, że będą to narodowe sztuki jugosłowiańskie.**

— Przy sposobności chciałbym zapytać, kiedy z kolei pojedzie zespół Teatru Nowego z rewizytą do Jugosławii?

— **Mniej więcej w połowie kwietnia.**

— Ze sztukami?

— **Sprawa ta rozstrzygnie się w najbliższych już dniach, jeśli nie godzinach.**

— W swoim czasie zwrócę się więc do pana o dalsze informacje w przeświadczeniu, że wasz awangardowy teatr godnie reprezentować będzie sztukę polską za granicą!

Rozmawiał: **M. J.**

O inwestycjach szkolnych

★ Swoista „Zgaduj-Zgadula"
★ Brawo ZBM 1
★ 14 nowych szkół w r. 1958

W roku 1957 zaplanowano budowę 7 szkół podstawowych w Łodzi. Na tę ilość przekazano do użytku tylko 6. W tej liczbie 4 z poważnym opóźnieniem. Mianowicie przy ul. Rewolucji 1905 r., Żwirki, Hutora i Fabrycznej. Prawdziwe zaś curiosum stanowi słynna już w Łodzi szkoła przy ul. Stockiej, która święciła jubileusz 25 terminów... nieterminowości. Inwestor (ZBM 2) oddał ją „po długich i ciężkich cierpieniach" 14 lutego bieżącego roku.

Budowę tych szkół finansował Wydział Oświaty. Kolejny zaś inwestor (DBOR) miał przekazać trzy nowe szkoły, a faktycznie przekazał tylko jedną przy ul. Zacisze i to z opóźnieniem. Szkół przy ul. Westerplatte i ul. Kasprzaka nie oddano po dziś dzień. Widocznie DBOR planuje oddanie ich z nowym rokiem szkolnym Bagatela — przecież to cały rok.

Niedotrzymywanie terminów przez wykonawców stworzyło jakiś swoisty rodzaj „Zgaduj-Zgaduli" w budownictwie szkolnym. Przy czym zgadującym jest inwestor, chociaż i sam wykonawca nie zawsze potrafi na trudne pytanie — kiedy szkoła będzie gotowa? — odpowiedzieć.

DZIECI WRACAJĄ WIECZOREM...

Taki stan rzeczy — wyrażający się ignorowaniem terminów powoduje sukcesywnie nadmierne zagęszczenie szkół, poważne utrudnienia w pracy pedagogicznej i w efekcie obniżenie poziomu nauczania. Klasy są przepełnione, nauka odbywa się na trzy zmiany. Małe dzieci wracają do domu wieczorem...

Opóźnienie robót podstawowych pociągnęło za sobą niewykonane urządzenia terenu przyszkolnego. Często przypomina on pobojowisko. Piętrzą się stosy nie uprzątniętej cegły, wapna. Rozkopane otwory zamieniły się w błotniste kałuże. Z trudem mogą tu podjechać wozy konne, a co dopiero samochód. Niewykończone są również elewacje.

SYPIĄ SIĘ TYNKI...

Wiele szkół oddano z usterkami. Terminy usunięcia tych usterek zostały również zignorowane. Np. w szkole na ul. Fabrycznej potworzyły się zacieki, źle funkcjonuje kuchnia w stołówce, sypią się tynki. W okresie wakacji zimowych rozpoczęto roboty malarskie i nie zakończono. Trzeba będzie zaczekać z tym aż... do wakacji letnich. Niedbale są osadzone drzwi i okna. Wszystko to dowodzi, że sytuacja w budownictwie nie tylko nie poprawiła się, ale uległa pogorszeniu.

TRZEBA ZNALEŹĆ WYJŚCIE

Powyższe fakty mówią o dużym nieporządku panującym w łódzkim budownictwie szkolnym. Zobowiązują one instytucje zajmujące się tą sprawą, a zwłaszcza wykonawców do obmyślenia lepszej organizacji i sprawniejszych metod pracy. Trudno bowiem wszystkie niepowodzenia tłumaczyć zaangażowaniem się w pracy budownictwa mieszkaniowego. **Nowe osiedla bez szkół to chyba paradoks. Te sprawy muszą iść w parze.**

Najbardziej wymowny jest fakt, że we wrześniu br. do szkół łódzkich podstawowych uczęszczać będzie 93.700 dzieci, czyli o 7.200 dzieci więcej niż obecnie. A to oznacza potrzebę nowych 180 izb lekcyjnych. Wynika z tego, że w przyszłym roku trzeciej zmiany całkowicie jeszcze się nie zlikwiduje.

Mamy nadzieję, że uwagi te głęboko wezmą sobie do serca wykonawcy, a zwłaszcza ZBM 2, którego nieterminowość w 1957 roku była zaskakująca.

NOWE SZKOŁY W 1958 R.

W bieżącym roku duże zadanie spada na barki ZBM 1, który przekaże w roku 1958 — 9 nowych szkół Łodzi i rozpocznie budowę dalszych 10 budynków.

Przyjęcie tak wielkiej ilości szkół do budowy zawdzięczać trzeba w głównej mierze dyrektorowi ZBM 1, Z. Morawskiemu. Należy oczekiwać, że ZBM 1, mający sukcesy w zakresie budownictwa mieszkaniowego popisze się osiągnięciami również na odcinku budownictwa szkolnego i odda je w oznaczonym terminie, a może nawet przed terminem.

Nowe szkoły powstaną w br. w dzielnicy Ruda — przy ul. Dubois i ul. Demokratycznej, w śródmieściu — przy ul. Sienkiewicza 35, Przędzalnianej 70, Jaracza róg Armii Ludowej, Tkackiej 42, na Polesiu — przy ul. Andrzeja Struga 24, w dzielnicy Staromiejskiej — przy ul. Centralnej, na Widzewie — przy ul. Zakładowej i przy ulicy Szpitalnej nr 9.

Poza tym oddane zostaną szkoły z planu na rok 1957 przy ul. Westerplatte i przy ul. Kasprzaka na Kozinach, dwie nowe na Bałutach przy ul. Ciesielskiej róg Drukarskiej i Lutomierskiej 65.

Łącznie 14 szkół będzie oddanych do użytku we wrześniu br.

Ponadto rozpocznie się budowa szkół finansowanych przez Wydział Oświaty, które zostaną przekazane w roku 1959 — przy ul. ul. Rudzkiej 56, Kaliskiej, Sienkiewicza 117-121, Kopernika 2, 1 Maja 89, Smugowej 14. Nowotki róg Tamki, Jagiellońskiej i Traktorowej.

Z powyższych planów wynika, że sytuacja w roku 1959 ulegnie zdecydowanej poprawie w zakresie likwidacji deficytu izb i rozwiąże problem zagęszczenia w szkołach.

L. GUTKOWSKA

Ciekawostki techniczne

Nowy ulepszony żyroskop wyprodukowano w USA. Dzięki widocznemu na zdjęciu bardzo precyzyjnemu urządzeniu, udało się wyeliminować wszelkie nieregularności, występujące dotychczas w czasie ruchu żyroskopów. Urządzenie to znajdzie szerokie zastosowanie w dziedzinie sterowania samolotów, statków morskich itp.

Foto CAF

155 tys. zł POSZŁO... z DYMEM!

Groźny pożar, jaki przed paroma dniami miał miejsce w **Łódzkich Zakładach Obuwia,** to jeszcze jeden dowód, że **zabezpieczenie mienia państwowego przed możliwością strawienia go przez ogień nie jest wystarczające.**

Jak wynika z materiałów zebranych przez Wydział BHP Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, najczęstszą przyczyną pożarów fabrycznych w tej branży jest ludzka opieszałość i niedbalstwo.

Na 559 pożarów wyniklych w roku ub. w zakładach przemysłu bawełnianego 260 pożarów powstało wskutek braku nadzoru technicznego, zaś 120 pożarów z powodu wadliwej instalacji światła i siły. Pożary te przyniosły straty w wysokości 155 tys. zł, nie mówiąc już o zniszczeniu najpotrzebniejszych nierzadko urządzeń.

Nasuwa się więc logiczny wniosek z tego zestawienia, a mianowicie: w warunkach tak trudnych pod względem technicznym, w jakich pracują łódzkie zakłady przemysłu bawełnianego, zachodzi tym większa konieczność zorganizowania **jak najbardziej sprawnej służby przeciwpożarowej,** o wysokich kwalifikacjach zawodowych, dobrym wyposażeniu i sumienności.

Odpowiedzialność za zabezpieczenie przedsiębiorstw przeciwko pożarom spada również na kierownictwo zakładów oraz na personel inżynieryjno-techniczny. Ilość pożarów, jakie miały miejsce w ub. r. z powodu braku tego dozoru mówi sama za siebie.

(wyrz.).

Z kroniki sądowej

☆ Ziemiński i jego wspólnicy staną przed sądem ☆ Nieuczciwy księgowy skazany na 2 lata więzienia ☆ Za włamanie do świetlicy... 3 lata

W marcu przed Sądem Powiatowym dla m. Łodzi odbędzie się rozprawa przeciwko *Ryszardowi Ziemińskiemu* (ul. Przeskok 3), który dokonał nadużyć w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Glażewskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Ziemińskiemu, że od grudnia 1956 roku do października 1957 r. jako kierownik biura oddziałowego dziewiarni tych zakładów, przywłaszczył sobie ponad 35.000 zł. Działając w porozumieniu z innymi dziewiarzami, Ziemiński dopisywał im na kartach obliczeniowych wyższe ilości dzianiny niż faktycznie wyprodukowali. W myśl maksymy — nic za darmo — Ziemiński otrzymywał od każdego po 100 zł miesięcznie.

* * *

Zdzisław Bromirski (zam. przy ul. Zgierskiej 101), zatrudniony w Sp-ni Pracy Fotografów na stanowisku księgowego Kasy Wzajemnej Pomocy, sporządzał fikcyjne wnioski o przyznanie zapomóg lub pożyczek. Ponadto bez zgody i akceptacji zarządu kasy pobierał dla siebie pożyczki. W ten sposób Bromirski przywłaszczył sobie blisko 32.000 zł.

Nieuczciwego księgowego sąd skazał na 2 lata więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 3 lat. (st)

* * *

W dniu 9 listopada ub. roku do świetlicy Prezydium DRN-Polesie dokonano włamania i skradziono aparat radiowy, adapter i dwie gitary wartości 6.500 zł.

Sprawca, którym okazał się *Zenon Grabarczyk* (ul. Garnizonowa 19) został skazany na 3 lata więzienia. (st)

Dziś o godz. 17 w KŁ PZPR

Kolejny wykład na temat: „Człowiek a społeczeństwo", odbędzie się dziś o godz. 17 w gmachu KŁ.

„Pstrąg" komunikuje...

Studencki Teatr Satyry „Pstrąg" komunikuje, że bilety zakupione na dziś, 28 bm., są ważne na dzień 5 marca, a bilety z dnia 7 marca w dniu 12. III.

NIE CHCEMY tonąć w błocie

Tegoroczna zima płata nadal psikusy. Jeszcze nie ochłonęliśmy po obfitych opadach śniegu i zamieciach, aż tu raptem odwilż, zresztą krótkotrwała i znowu mróz oraz opady śnieżne.

Gruba pokrywa śnieżna w Łodzi zaczęła topnieć i w przeciągu paru godzin całe miasto tonęło w błocie. MPO i pozostałe instytucje zajęte wywożeniem śniegu, które dość energicznie pracowały przed trzema dniami, jakby pofolgowały czekając, aż śnieg się rozpuści i spłynie do wpustów kanałowych. Tymczasem zarówno w śródmieściu, a zwłaszcza na peryferiach mieszkańcy miasta tonęli w błocie i mazi śnieżnej.

Chodniki na ul. Zgierskiej po obu stronach jezdni wzdłuż Parku Staromiejskiego przypominały drogi wiejskie, zalane powodzią okolic Dolnej Narwi i Bugu. Podobny widok przedstawiały również chodniki... vis a vis... siedziby Prez. DRN — Polesie przy ul. Zielonej. Na Starym Mieście niektórzy dozorcy oczyścili chodniki wokół bloków mieszkalnych, ale przejścia między blokami tonęły w kałużach. Podobne obrazki można było oglądać na Chojnach, Widzewie i pozostałych dzielnicach Łodzi.

W dniu wczorajszym przewodniczący Prezydium — E. Kaźmierczak zwołał do siebie na konferencję — komendantów dzielnicowych MO, przedstawicieli DRN i zainteresowanych agend, na której polecono zaostrzenie nadzoru oraz sankcji w stosunku do tych, którzy zaniedbują swoje obowiązki przy oczyszczaniu miasta. Ustalono, że należy wreszcie skończyć z tolerancją w stosunku do dozorców i pracowników MPO, którzy nie wywiązują się należycie ze swoich obowiązków.

DRN-Polesie dało początek eksmitując dozorczynię Marię Sobczyńską z mieszkania służbowego przy ul. Więckowskiego 32 do gorszego, za niewykonywanie przez nią czynności służbowych.

Dozorcy Jan Mierzwiński (Dąbrowskiego 30c), Antoni Gałys (Śląska 26), Kazimierz Zubert (Nowotki 247), Zygmunt Jańczak (Prusa 16) oraz Genowefa Gawin (Skalna 12, 14, 16) staną przed Kolegium Orzekającym za to, że lekceważą swoją pracę. Dyrekcji MPO wydano ostrą instrukcję zalecającą oczyszczanie odcinków miasta powierzonych pieczy temu przedsiębiorstwu. W ostatnich trzech dniach MO na opornych dozorców spisało 126 doniesień do kolegiów oraz 248 ukarano mandatami karnymi.

Prezydium Rady Narodowej stoi na stanowisku, że zagadnienie czystości miasta jest pierwszorzędnej wagi, a wszelkie zaniedbania, zarówno dozorców, jak i poszczególnych instytucji będą surowo karane.

ŚK.

Kilka pytań „Dziennika"

Odpowiada kierownictwo PDT

dyr. dyr.: T. Piwoński i A. Burdyn

— Przede wszystkim serdeczne gratulacje z okazji dziesięciolecia istnienia łódzkiego PDT, który w naszym mieście ma chyba niemało stałych klientów.

— Dziennie odwiedza nasze domy około 6 tys. osób, a co trzecia osoba dokonuje zakupu.

— Czy wśród własnego personelu też widzicie przywiązanie do przedsiębiorstwa?

— Owszem. Mamy przecież 34 pracowników zatrudnionych od początku istnienia PDT, a 80 osób, które przepracowały już 5 lat. Prawie 50 proc. całego naszego personelu to właśnie stara, wypróbowana gwardia.

— Widzę tu na ścianie sztandar przechodni. Kiedy go otrzymaliście?

— W 1956 r. Wtedy podobnie jak w 1951 r. okazaliśmy się najlepszym wśród największych domów towarowych w Polsce. Mieliśmy najmniejsze wskaźniki mank i reklamacji, a największe wskaźniki obrotów i wydajności pracy.

— I chyba najmniej udany lokal?

— Chyba tak. Do lokalu nie mamy jakoś szczęścia. Projektów budowy Centralnego Domu Towarowego w Łodzi było wiele, ale niestety żaden z nich nie doczekał się realizacji. W tym czasie np. Białystok czy Zabrze otrzymały piękne nowe gmachy, a Warszawa już cztery.

— A propos stolicy — Warszawski Cedet prowadził ostatnio sprzedaż artykułów z dostawą do domu. Czy łódzki PDT również o tym myśli?

— Owszem. Myślimy i moglibyśmy zorganizować tego rodzaju usługi handlowe nawet jutro, ale... nie dysponujemy furgonetką.

— No to macie chyba jakiś wóz osobowy lub ciężarowy?

— Również nie. Korzystamy jedynie z transportu PTHW nr 1 lub z hurtowni, które dostarczają nam towarów. Łódzki Zarząd Handlu przyrzekł nam jakiś pojazd mechaniczny już w IV kwartale ub. roku, a ostatnio przesunięto termin na I kwartał br. Niestety, jak dotychczas — cisza.

—Prosimy jeszcze o kilka słów na temat planów rozwojowych.

— Bez przerwy dążymy do tego, aby nasi sprzedawcy byli coraz uprzejmiejsi a na półkach było więcej artykułów. Od maja chcemy nawiązać jeszcze ściślejszy kontakt z chałupnikami, którzy będą wykonywali zlecone przez nas prace z powierzonego materiału. Dzięki temu będzie większy wybór konfekcji, szczególnie dziecięcej, tak bardzo poszukiwanej na rynku.

— A więc powodzenia!

Rozmawiała: KAS.

„Romans Pajaca" czyli czeska rewia na lodzie

Czechosłowacka rewia na lodzie, która rozpoczęła obecnie w Łodzi gościnne występy, różni się zasadniczo swoim charakterem od „Paris sur glace", który w zeszłym roku zrobił taką furorę w naszym mieście.

Program Czechosłowaków stanowi pewną fabularną całość widowiskową, której treść określa sam tytuł — „Romans pajaca".

Akcja widowiska zaczyna się od przygody młodego człowieka, który przypadkowo dostawszy się w wir karnawałowej kawalkady, przebrany mimo woli za Pierrota, zakochuje się w pięknej Colombinie.

Niestety, Colombina woli bardziej efektownego Arlekina (M. Hodan — na zdjęciu) który uwozi ze sobą niedoświadczoną dziewczynę. Zrozpaczony Pierrot — błędny rycerz na łyżwach — rusza w świat w poszukiwaniu ukochanej, a my wraz z nim zwiedzamy najrozmaitsze kraje i przeżywamy mnóstwo awantur, zakończonych wreszcie happy-endem...

Samo widowisko ma charakter bardzo uwspółcześnionej „comedii dell'arte". Jest to zsynchronizowanie teatru, baletu, cyrku, no i naturalnie sportu łyżwiarskiego, bo poszczególne intermedia są często tylko pretekstem, ażeby zaskoczyć widza mistrzowsko wykonanymi piruetami i tańcami na lodzie, ciekawym powiązaniem figur i efektownym pokazem szybkiej jazdy.

Wszystko to związane zostało bardzo zręcznie, barwnie i pomysłowo. Akcja widowiska toczy się szybko jak błysk łyżwy, przelatującej przez taflę lodu. Stroje przyjemne i kolorowe — jeszcze przyjemniejsze panie, które w nich tańczą i grają.

Na zakończenie krótka uwaga. Sport łyżwiarski w Łodzi dosłownie „leży". Moim zdaniem takie właśnie imprezy jak „Paris sur glace", a obecnie „Romans pajaca" przyczynią się walnie do spopularyzowania tej pięknej dyscypliny sportu.

M. J.

JUŻ 28 lutego b.r. o godz. 9

staraniem Dyrekcji MHD-AS Bałuty-Staromiejska

zostanie otwarty

NOWY SKLĘP Nr 54

BRANŻY SPOŻYWCZEJ

przy ul. Wierzbowej 27-29 (blok nr 60)

Sklep czynny będzie w godzinach od 6 do 22 bez przerwy.

PLAC od 1000 m² do 5000 m²

wraz z zabudowaniami przydatnymi na magazyny, garaże i warsztat ślusarski, ewentualnie bez zabudowań nabędzie lub wydzierżawi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 82,

poprzeczna oficyna parter. Warunki do omówienia. 1268-K

II PRZETARG

ZAKŁADY WYTWÓRCZE URZĄDZEŃ TERMOTECHNICZNYCH ZAKŁAD M-14
w Łodzi, ul. Targowa nr 57
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY

na 1 samochód ciężarowy typu G.M.C. CCKW o ładowności 3 ton.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w dniu 20 marca 1958 roku. Cena wywoławcza wynosi zł 21.000.

Do przetargu mogą stawać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione po uprzednim złożeniu oferty wraz z pokwitowaniem na wpłacone wadium w kwocie zł 2.100 na konto zakładów nr 906-6-235 w N.B.P. II O/M w Łodzi oraz po przedstawieniu dokumentów wymienionych w § 9 ust. 2 zarządzenia ministra komunikacji z 8 maja 1957 r. (Mon. Pol. nr 56 p. 353). Samochód powyższy można oglądać w zakładzie począwszy od dnia 28 lutego 1958 r. w godzinach od 8 do 14. 1266-K

ELEMENTY DREWNIANE

do PRODUKCJI SKRZYŃ SMALCOWYCH

sprzedadzą

w większej ilości

ZAKŁADY MIĘSNE RZEŹNIA
w Łodzi, ul. Inżynierska 1-3.

Elementy te nie nadają się do opakowań przeznaczonych na smalec lecz mogą być użyte do innych celów.

Wymieniony materiał można obejrzeć pod wskazanym adresem w godzinach od 8 do 15.30.

Oferty należy kierować do Sekcji Zaopatrzenia Materiałowego wyżej wymienionych zakładów. 1272-K

ZAPISY DZIECI ROCZNIKA 1951 do Państwowej Podstawowej SZKOŁY MUZYCZNEJ w ŁODZI

Od dnia 1 marca 1958 roku rozpoczynają się zapisy dzieci rocznika 1951 do I klasy **PODSTAWOWEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ**, na sekcje skrzypiec i fortepianu w roku szkolnym 1958—59.

PODSTAWOWA SZKOŁA MUZYCZNA, realizuje pełny program nauczania państwowych szkół muzycznych i jednocześnie pełny program nauczania podstawowych szkół ogólnokształcących.

Warunkiem przyjęcia do Podstawowej Szkoły Muzycznej jest posiadanie wybitnych uzdolnień muzycznych.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Łodzi, ul. Jaracza 19.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW lub **techników** na stanowiska kierowników robót wod.-kan., **majstrów** z długoletnią praktyką do pracy na terenie województwa, **kalkulatora**, głównego **księgowego** z wyższym wykształceniem i długoletnią praktyką oraz **magazyniera** ze znajomością materiałów wodno-kanaliz. przyjmie **Wojewódzkie Przedsiebiorstwo Robót Wodoc. i Kanalizacji w Łodzi, ul. Piotrkowska 82** — w podwórzu poprzeczna oficyna. 1267-K

OBCIĄGACZKI na prząśnice obrączkowe, **pomagaczki** na wrzeciennice, **prządki** na wrzeciennice średnie, **ciągarki i zgrzeblarki**, **przewijaczki** oraz **robotników** gospodarczych zatrudnia natychmiast **Z.P.B. im. K. Liebknechta w Łodzi, ul. Wróblewskiego 6-8.** Zgłoszenia przyjmuje dział personalny w godzinach od 7.30 do 15.30 1221-K

STOLARZY o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudni zaraz **Państwowe Przedsiębiorstwo Handlowe „Konsumy" w Łodzi, ul. Piotrkowska 101.** 1275-K

WYSOKO wykwalifikowanych mechaników do maszyn szwalniczych poszukują **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Wierzbowa nr 44.** Zgłoszenia do działu kadr. 1260-K

POLEROWNIKÓW wysoko kwalifikowanych, **stolarzy** ręcznych meblowych i **stolarzy** maszynowych zatrudnią od zaraz **Łódzkie Fabryki Mebli.** Warunki do omówienia w sekcji kadr **Łódzkich Fabryk Mebli, Łódź, ulica P.K.W.N. 9-11.** 1263-K

PRZETARG

Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego
Łódź, ul. Piotrkowska 276
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Gaz AA", cena wywoławcza zł 36.000.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 1958 roku o godz. 10 w Centralnym Laboratorium Przemysłu Bawełnianego Łódź, ul. Piotrkowska 276. W wypadku gdyby przetarg w podanym wyżej terminie nie dał wyniku, odbędzie się on w drugim terminie w dniu 26 marca br. ewentualnie w trzecim w dniu 2 kwietnia 1958 roku również o godz. 10 przy ul. Piotrkowskiej 276. Przetarg zostanie przeprowadzony w trybie postanowień zarządzenia ministra komunikacji z dnia 8 maja 1957 roku Monitor Polski nr 56 poz. 353. Wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej należy wpłacić do N.B.P. II O/M w Łodzi konto 906-6-203 do dnia 14 marca 1958 r.

Oferty wraz z pokwitowaniem za wpłacone wadium oraz pisemne wyrażenie zgody na warunki przetargu należy składać w biurze Centralnego Laborat. Przemysłu Bawełnianego Łódź, ul. Piotrkowska 276 do dnia 14 marca 1958 r. włącznie.

Samochód jest do obejrzenia w Centr. Lab. Przem. Baw. Łódź, ul. Piotrkowska 276 w godzinach od 10 do 12 we wtorki i piątki.

PRZETARG

KLUB MOTOROWY PRZY Ł.Z.S.P.
w Łodzi, ul. Wólczańska 241

ogłasza II przetarg na sprzedaż samochodu osobowego marki „Mercedes V-170". Przetarg odbędzie się w oddziale na ul. Hutora 55 w dniu 14 marca 1958 r. o godz. 10. Samochód ten w cenie wywoławczej 12.000 zł można oglądać w godz. od 10 do 12 przy ul. Hutora 55. Do przetargu mogą stawać instytucje państwowe, spółdzielcze, ściśle według zarządzenia Monitora Polskiego 56 z dnia 20 lipca 1957 r. Oferty i wadium w wysokości 1.200 zł należy składać w sekretariacie Ł.Z.S.P., ul. Wólczańska 241. 3840-G

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr Próchnika
w Łodzi, ul. Sienkiewicza nr 113
OGŁASZAJĄ PRZETARG OGRANICZONY

na wyeliminowany z eksploatacji samochód ciężarowy marki „Gaz AA" 1,5 ton. Przetarg odbędzie się w siedzibie zakładu w dniu 17 marca 1958 roku o godz. 11.

Samochód, który jest przedmiotem przetargu w cenie wywoławczej 4.500 zł jest do obejrzenia w zakładzie od dnia 28 lutego do dnia 15 marca 1958 r. w godz. od 8 do 10. Do przetargu mogą stawać spółdzielnie, organizacje społeczne, osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione pod warunkiem dołączenia do oferty:

a) wadium w wysokości 450 zł,
b) dokumentów wymaganych zgodnie z Monitorem Polskim nr 56 z dnia 20 lipca 1957 roku, poz. 353 § 9 pkt. 2/1-3.

Oferty należy składać w sekretariacie dyrekcji ZPO do dnia 15 marca 1958 r.

DYREKCJA ZPO im. dr PRÓCHNIKA.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK czteroizbowy z zamianą na mieszkanie — pożądane śródmieście — wygody — sprzedam. Łódź, Choiny Wdzięczna 8 3267 g

OFERUJEMY do sprzedaży domek murowany czteroizbowy z warsztatem mechaniczno-kowalskim i stolarskim z pełnym wyposażeniem i zabudowaniami gospodarczymi za 180 tysięcy złotych w okolicy Rokicin — Biuro Pośrednictwa Kupna Sprzedaży Nieruchomości. Piotrkowska 39 telefon 377-51

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL „WFM" nowy sprzedam. Tel. 527-21 Domański, godz. 8—15

MASZYNE dziewiarska „Autto-Knitter" do sprzedania. Telefoniczna 42, m. 3, Stoki 3130

SAMOCHÓD „BMW" typ 326 sprzedam. Składowa 23, m. 33 3167

WÓZEK dziecięcy używany — czeski głęboki sprzedam. Tel. 222-53

SAMOCHÓD „Moskwicz" nowoczesny nowy sprzedam. Oglądać od godz. 8 do 15, ul. Nawrot 1

MOTOCYKL „M-72" — sprzedam. Łódź, Sierakowskiego 79, m. 2

TELEWIZOR „Rubin" nowy oraz radio „Beethoven II" sprzedam natychmiast. Zakątna 28, m. 27 3854

HEBLARKĘ z tarczówką sprzedam. Koluszki 1 Maja 1. Alfred Szulc

SAMOCHÓD „DKW" F 7 sprzedam. Ul. Żeromskiego 1 3251

MOTOCYKLE „Awo-Sport", „WFM" i rower damski — nowe, sprzedam. Pabianice ul. Armii Czerwonej 20, m. 9

MOTOCYKL „WFM" do sprzedania. Łagiewnicka 283 3146 g

MOTOCYKL „WFM" z licznikiem sprzedam. Marysińska 40—30 róg Obr. Warszawy, dojście ul. Marynarska

KULIS do sprzedania. Praska 12, m. 44 w godzinach od 16 do 19

Dnia 26 lutego 1958 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Anatol Pleskaczewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 lutego br. o godzinie 17 na Cmentarzu Komunalnym o czym zawiadamia przyjaciół i znajomych Zmarłego

ŻONA.

SIATKA ogrodzeniowa dla hodowców norek i lisów wys. 2 m sprzedam. Wiadomość Chojny, ul. Kosynierów Gdyńskich 46, m. 5 3193 g

URZĄDZENIE warsztatu ślusarskiego komplet ne z maszynami, motocykl „DKW 350 NZ" — sprzedam. Koluszki, ul. Świerczewskiego 11. — Radwańska 3206

RADIO „Stolica" i silnik 1,7 kW 220—380 obr. 1420 — sprzedam. Telefon 371-15 3209 g

SAMOCHÓD marki — „Mercedes V 170" w dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Pabianicka 96

TOKARNIĘ ze śruba pociągową o długości w kłach 0,75 sprzedam. — Łódź, Pabianicka 98

TALON „Jawa" zamienię na talon „WFM". Oferty pisemne „3182" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3182

OPRZYRZĄDOWANIE do produkcji łożysk do wyżymaczek sprzedam. Łódź, ul. Kutnowska 4 (przy Kolei Obwodowej)

KUPNO

AKCESORIA do samochodu „Opel-Olimpia" (chłodnice, pompę hamulcową i inne) kupię. Zgłoszenia tel. 520-83

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, częściowe wygody, I piętro, blisko dworca kolejowego w Otwocku zamienię na mieszkanie większe z wygodami na parterze w Łodzi, ewent. Piotrkowie, Radomsku, Częstochowie lub innym mieście Polski centralnej. Listy z opisem mieszkania adresować — Otwock skrytka 1

TRZY pokoje z kuchnią, słoneczne z wygodami w śródmieściu zamienię na pokój i pokój z kuchnią z wygodami w śródmieściu. Oferty pisemne „3181" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA pokoje z kuchnią w blokach (stare miasto) wszelkie wygody — (telefon) zamienię na 3 pokoje, względnie dwa duże z wygodami w centrum. Telefon 512-39 po godzinie 19 3273 g

MAGAZYN około 100 m kw. ul. Piotrkowska w pobliżu Pl. Wolności zamienię na trzy pomieszczenia mieszkalne o zbliżonej powierzchni. Zainteresowane mogą być przedsiębiorstwa uspołecznione. Oferty pisemne „3054" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ 22,5 m kw. komfortowy w centrum Katowic zamienię na podobny w Łodzi. Wiadomość Słodkowicz Łódź, Piotrkowska 174 m. 7 po godz. 15 3078

POKÓJ, kuchnia zamienię na dwa z kuchnią najchętniej w blokach. Warunki dobre. Oferty pisemne „3465" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 3465 g

SAMOTNA, pracująca w średnim wieku, poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Koszty remontu zwrócę. Oferty pisemne „3281" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska nr 96 3281 g

POKÓJ pod Warszawą zamienię na pokój w Łodzi. Oferty pisemne „3283" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

DWA duże pokoje z kuchnią w śródmieściu z wygodami zamienię na równorzędne mniejsze, najchętniej w blokach. Oferty pisemne „3249" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3248

SAMOTNA poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego, chętnie przy rodzinie (pomoże w pracy domowej). Miedziana 12—10 po południu

POSZUKUJĘ pokoju lub pokoju z kuchnią. Wszelkie koszty remontu zwrócę. Oferty pisemne „3229" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 3229

SKLEPU połowę w centrum odstąpię najchętniej szewcowi. Wiadomość Piotrkowska 206 — konfekcja dziecięca

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe 8—10 3—6, ulica 22 Lipca 4

Dr MOŚCICKI specjalista rentgenolog — prześwietlenia Narutowicza 32 codziennie po 14

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie", Piotrkowska 159, tel. 389-50 prowadzi przychodnię dla dzieci chorych i zdrowych w godzinach od 11—18 oraz wszystkie inne specjalności lekarskie od 8—20

Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych. Piotrkowska 109—6 2197

DZWOŃ PIĘĆ RAZY PIĘĆ (tel. 555-55) Prywatna Pomoc Lekarzy przyśle Ci natychmiast odpowiedniego specjalistę. Czynna cała dobę

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów w godz. 16—18. Kilińskiego 132 2722 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece. 15,30—19, ul. Próchnika 8 2359 g

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe Nowotki 7, front, 11—13, 17—19 3657 g

Dr REICHER specjalista — weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14 1794 g

PIĘĆ TRÓJEK — czynne cała dobę. Tel. 333-33 Wizyty domowe lekarzy specjalistów 2595 g

ZDJĘCIA rentgenowskie zębów wykonuje specjalnie rentgen dentystyczny Piotrkowska 121

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Strzelczyka 34, m. 17, zgłaszać się od godz. 16 3879 g

GOSPOSIA potrzebna do małej rodziny. Łódź, Lipowa 26, m. 9

Dnia 26 lutego 1958 r. zmarł śmiercią tragiczną

WŁADYSŁAW BIELNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 marca br. w Sopocie, o czym powiadamia

ŻONA.

Dnia 26 lutego 1958 roku zginął śmiercią tragiczną

Władysław Biedny-Bielny

aktor Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy utalentowanego młodego aktora, dobrego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w Sopocie.

DYREKCJA, ZASP, PODST. ORGAN. PART. P.Z.P.R. i KOLEDZY z PAŃSTWOWEGO TEATRU POWSZECHNEGO w ŁODZI.

Dnia 26 lutego 1958 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła

Ś. † P.

JÓZEFA TOSIEK

pielęgniarka oddziałowa Szpitala im. dr Biegańskiego

Zmarła wyróżniała się niezwykłą pracowitością, sumiennością i całkowitym oddaniem dla chorych.

Pamięć Jej pozostanie na zawsze w sercach chorych i wszystkich współpracowników.

ODDZIAŁ OBSERWACJI I SZPITALA im. dr Wł. BIEGAŃSKIEGO.

W dniu 26 lutego 1958 roku zmarł

Ferdynand Grzywacz

adwokat

członek Zespołu Adwokackiego nr 11 w Łodzi.

W Zmarłym adwokatura utraciła nieodżałowanego kolegę. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza przy ulicy Ogrodowej nastąpi w dniu 1 marca br o godzinie 16

RADA ADWOKACKA.

SZLIFIERZA na galanterie nożowniczą (pożądana znajomość reperacji wózków i wyżymaczek) poszukuje Linkowski, Piotrkowska 120

POMOCNICA domowa potrzebna lekarzowi. Narutowicza 109c (boczna uliczka) 3852 g

POMOC domowa potrzebna. Ul. Rewolucji 1905 r. 39—6 3271

RÓŻNE

MODNE botki „Bardotki" na wczasy — niskie, białe, kolorowe. Wiejkowskiego 44 2730

SIATKI ogrodzeniowe poleca Wytwórnia — Łódź, Ekonomiczna 1 róg Starorudzkiej

PRZETARG

ŁÓDZKIE ZAKŁADY ŁĄCZNIKÓW ELEKTRYCZNYCH „ELAN"
Łódź, ul. Praska 15-17
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie z powierzonego lub własnego materiału następujących artykułów śrubowych:

1.	Nakrętki M-4		PN/M 82146	szt. 200000
2.	„ M-5		„ 82146	„ 250000
3.	„ M-6		„ 82146	„ 130000
4.	„ M-8		„ 82146	„ 130000
5.	śruby ustawn.	6 x 12	„ 82118	„ 72000
6.	„ „	6 x 23	„ 82118	„ 110000
7.	„ „	6 x 30	„ 82118	„ 70000
8.	„ „	6 x 40	„ 82118	„ 3000
9.	wkręty płaskie	4 x 10	„ 82209	„ 40000
10.	„ cylindr.	4 x 10	„ 82228	„ 200000
11.	„ „	4 x 12	„ 82228	„ 24000
12.	„ „	4 x 15	„ 82228	„ 300000
13.	„ „	4 x 18	„ 82228	„ 60000
14.	„ płaskie	5 x 10	„ 82209	„ 60000
15.	„ cylindr.	5 x 10	„ 82228	„ 250000
16.	„ „	5 x 12	„ 82228	„ 60000
17.	„ płaskie	5 x 20	„ 82209	„ 70000
18.	„ „	5 x 20	„ 82215	„ 30000
19.	„ cylindr.	5 x 25	„ 82228	„ 65000
20.	„ płaskie	6 x 12	„ 82210	„ 10000
21.	„ cylindr.	6 x 12	„ 82228	„ 30000
22.	„ „	6 x 20	„ 82227	„ 3000

Przetarg dotyczy przerobu lub dostawy w okresie do końca 1958 r. z terminem dostawy już od 15 marca br. Dokładne ilości oraz terminy dostaw będą uwzględnione w kwartalnych umowach zawieranych na podstawie wyników przetargu.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

W ofertach muszą być podane ceny jednostkowe proponowanych do dostawy lub przerobu asortymentów oraz miesięczna zdolność produkcyjna wykonawców. Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „przetarg" należy przesyłać listem poleconym na adres zakładu, lub złożyć osobiście w sekretariacie.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 marca br. o godz. 12 w podanym zakładzie. Przetarg odbędzie się w trybie przewidzianym rozporządzeniem Rady Ministrów z 13 stycznia 1958 roku w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz jednostek państwowych. Dziennik Ust. nr 6/58 poz. 17. 1278-K

JUTRO ROZPOCZYNAJĄ SIĘ mistrzostwa narciarskie świata w Lahti

☆ Zawodnicy ZSRR faworytami biegów

☆ Kto wygra sztafety?

☆ Nasza ekipa bez większych szans

Dobrze się stało, że mistrzostwa narciarskie świata zostaną rozegrane w fińskiej miejscowości Lahti, znanej z obfitych opadów śnieżnych. Najwięcej z tego cieszą się narciarze, gdyż tegoroczny sezon w Europie był wyjątkowo skąpy w śnieg. Lahti jest miejscowością dającą pełną gwarancję, że wszystkie konkurencje klasyczne będą się mogły odbyć bez żadnych kłopotów.

Nie ma wątpliwości, iż walka o pierwsze miejsca będzie w tym roku niesłychanie zażarta. Sądząc z pierwszych meldunków, jakie nadchodzą z Finlandii, poziom biegaczy jak i skoczków znacznie się podniósł. W zorganizowanych przed kilku dniami „próbnych galopach" doskonałą formę wykazali biegacze Związku Radzieckiego i oni też stają się faworytami mistrzostw. Nie łatwo jednak będzie narciarzom ZSRR odnieść zwycięstwa w walce z biegaczami kraju tysiąca jezior, Szwecji, Norwegii, a i z biegaczami środkowej Europy.

Przed wyjazdem polskich zawodników do Finlandii, odbyła się konferencja prasowa z udziałem naszych reprezentantów. Na konferencji tej trenerzy najwięcej obawy mieli co do formy skoczków, gdyż ci ze względu na trudne warunki śnieżne pozbawieni zostali możności odbycia dostatecznej ilości treningów na dużych skoczniach. Cała więc nasza nadzieja spoczywa jedynie i wyłącznie na biegaczach i kombinatorach. Fachowcy twierdzą, że największe szanse posiadamy w sztafetach, zwłaszcza w sztafecie kobiecej. Ale i tutaj konkurencja będzie wyjątkowo silna. Będziemy bardzo zadowoleni, jeżeli naszym góralkom uda się uplasować bezpośrednio za wielką trójką rywalek: ZSRR, Finlandią, Szwecją. Sukcesem będzie w każdym razie wyprzedzenie państw środkowej Europy. Groźne dla nas są sztafety CSR, Niemiec i Francji.

Kalendarzyk mistrzostw jest tak ułożony, że jednego dnia odbywa się jedna tylko konkurencja, z wyjątkiem ostatniego dnia mistrzostw, kiedy to obok konkursu skoków program przewiduje również bieg kobiet. Ułożenie w ten sposób programu pozwala biegaczom brać udział niemal we wszystkich konkurencjach, a więc od 15 km aż do 50 km.

Bezpośrednio po mistrzostwach świata w Lahti, na słynnej skoczni w Holmenkolen odbędzie się rewanżowy konkurs skoków. Na konkurs ten zaproszeni również zostali nasi zawodnicy.

Delegaci PZN dołożą niewątpliwie starań, żeby w czasie swego pobytu w Finlandii zakontraktować przyjazd liczniejszej grupy, niż miało to miejsce dotychczas, na mające się odbyć w końcu marca zawody w Zakopanem o Memoriał Br. Czecha i H. Marusarzówny. Wszystko jednak w danym wypadku zależy od wyników i poziomu naszych zawodników. Jeżeli oni wykażą rzeczywiście dobrą formę, to i więcej chętnych znajdzie się w Zakopanem.

Tymczasem pozostaje nam jedynie czekać cierpliwie na wyniki wielkiej batalii z udziałem wszystkich najsłynniejszych gwiazd sportu narciarskiego. A że dojdzie do szeregu niespodzianek, w to wątpić nie trzeba.

Ja.Nie.

Mistrzostwa narciarskie Łodzi

2 marca br. o godz. 10.30 na terenie ośrodka sportów zimowych AZS w Rogach odbędą się narciarskie mistrzostwa Łodzi połączone ze zdobywaniem narciarskiej odznaki biegowej PZN.

W mistrzostwach Łodzi startują zawodnicy zarejestrowani w Polskim Związku Narciarskim, a w biegu o odznakę mogą startować wszyscy narciarze, którzy ukończyli 14 lat.

Warunkiem dopuszczenia do zawodów o odznakę jest złożenie zaświadczenia lekarskiego o dobrym stanie zdrowia. W dniu zawodów od 9—10.30 lekarz będzie przeprowadzał badania w Rogach.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 1 marca godz. 13 w ŁKKF pokój nr 26, Plac Komuny Paryskiej 5, gdzie równocześnie ze zgłoszeniem każdy uczestnik wpłaca 2 zł startowego.

SZTOKHOLM. Hokeiści USA rozegrali mecz towarzyski z reprezentacją Szwecji. Wygrali hokeiści Szwecji 3:2.

OSLO. Przy 30000 widzów rozegrany tu został mecz Moskwa — Norwegia w jeździe szybkiej na lodzie. Zwyciężyli łyżwiarze Moskwy. Indywidualnie wielobój wygrał Gonczarenko.

ZAKOPANE. Przy fatalnych warunkach atmosferycznych zakończone zostały narciarskie mistrzostwa Europy kolejarzy. Slalom gigant wygrał Gamon (Austria) przed Peterem (Austria). Polak Pękala znalazł się na 7 miejscu. Sztafetę 4×10 km wygrali zawodnicy ZSRR przed Finlandią i Szwecją. Nasza sztafeta uplasowała się na 5 miejscu.

Piłkarze ŁKS trenują z myślą o meczach ligowych

Piłkarzy ŁKS nie odstraszył wczoraj ani silny wiatr, ani gęsto padający śnieg. Niemal wszyscy piłkarze stawili się gremialnie na boisko. Widzimy: Barana, Jezierskiego, Jańczyka, Walczaka. Trenuje Wlazły, jest Szczepański, poznajemy Grzywocza, Wieteckiego, Kowalca, Laskowskiego, Stusia, Gutowskiego, Mizgiera i Soporka.

Trenera Króla zapytujemy dlaczego brak jest Szczurzyńskiego i Szymborskiego oraz kim jest piłkarz w niebieskim dresie z nr 6 na plecach.

— To jest nowopozyskany Bem. Natomiast jeżeli chodzi o Szczurzyńskiego, to wyjątkowo dziś on na trening nie przyszedł. Natomiast Szymborski opuszcza już trzeci trening i klub ma z nim kłopoty. Szymborski w dalszym ciągu stara się o uzyskanie zwolnienia z ŁKS.

— Czy zadowolony jest pan z losowania rozgrywek ligowych?

— Zasadniczo biorąc, tak. W zeszłym roku pierwszy mecz graliśmy również na wyjeździe, a mianowicie w Poznaniu z Kolejarzem i przywieźliśmy dwa cenne punkty. Sądzę, że i tym razem nie spotka nas zawód. Natomiast jeżeli chodzi o losowanie, to z przykrością muszę stwierdzić, że zgodnie z tabelą, nie będziemy mieli w maju ani jednego spotkania ligowego na swoim boisku.

— Jak się przedstawia sprawa pozyskania nowych piłkarzy?

— Na ten temat nie mogę nic powiedzieć, chociaż krążą różne wieści. To należy do kompetencji klubu.

— Czy jest pan zadowolony z przebiegu treningów i jaki jest plan wykorzystania okresu przed rozpoczęciem batalii ligowej?

— Z kondycji zawodników jestem zadowolony. Wszyscy trenują bardzo starannie i chętnie uczęszczają na ćwiczenia. W nadchodzącą niedzielę grać będziemy w Pabianicach z miejscowym Włókniarzem. W tygodniu rozegramy mecz z młodzieżową reprezentacją. Potem włączymy się do rozgrywek o Puchar Zimowy, no i nadejdzie dzień wyjazdu do Krakowa na mecz ligowy.

Przyglądamy się uważnie odbywającemu się treningowi. Po przeprowadzonej gimnastyce rozluźniającej i krótkodystansowym biegu, wszyscy gracze podzieleni zostali na dwie grupy. Rozpoczął się trening z piłką.

Dwa mecze koszykarzy jugosłowiańskich w Łodzi

Po zakończeniu mistrzostw ligowych w piłce koszykowej ŁKS stara się wykorzystać wolne terminy, organizując spotkania towarzyskie.

Pierwszą imprezą o charakterze międzynarodowym będzie występ koszykarzy Jugosławii Olimpia (Lublana).

Koszykarze Lublany wygrali mecz w Warszawie z Legią. Swiadczy to o tym, że Jugosłowianie reprezentują wysoki poziom gry.

Lublana w sobotę grać będzie z ŁKS o godz. 19, a w niedzielę w meczu rewanżowym o godz. 18. Oba spotkania odbędą się w sali MDK. Wszystkie miejsca na sali będą numerowane. Ponadto ŁKS zawiadamia, że karty wolnego wstępu wydane przez ŁOZ Koszykówki powinny być wymienione. W spotkaniach tych wystąpi, po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, Dąbrowski.

Koszykarze ŁKS ponadto prowadzą pertraktacje z drużyną włoską z Bolonii i z jedną z drużyn belgijskich. Jak widzimy, czekać nas będą niebawem ciekawe spotkania międzynarodowe.

Najmłodsi mistrzowie ping-ponga

W mistrzostwach ping-pongowych młodzików startowało 64 zawodników.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Ambroziewicz (Społem) przed Lisowską (AZS), Józefowiczówna (AZS) i Głowacką (AZS).

W grupie młodzików: 1) Pastuszko (Lechia Tomaszów), 2) Grabiński (KS Oratorium), 3) Wasiak (KS Oratorium), 4) Malinowski (Sparta Łask).

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	254-44
Straż Pożarna	^8
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33 555-55

CO? gdzie? KIEDY?

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 **„Ciemności kryją ziemię"**

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 **„Król Henryk IV"**

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 15.30 **„Michałek w opałach"** g. 19 **„Huzarzy"**

MAŁEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 19 **„Sprytna wdówka"**

„TEATR 7.15" (Traugutta 1) nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Bal w Savoy'u"**

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 **„Pinokio"**

„ARLEKIN" (Wólczańska 5) g. 17 **„O krasnoludkach i sierotce Marysi"**

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 XXIV Koncert symfoniczny, dyrygent — Stefan Marczyk, soliści — Maria Zaleska — mezzosopran, Ryszard Bakst — fortepian — chór męski Filharmonii Łódzkiej

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10—16

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 9—15

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Lissy"** dozw. od lat 16, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. Występy artystów oraz film **„O'Cangaciro"** g. 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) **„Od śniadania do kolacji"**, **„Miejsce na niebie"**, **„Przygody rycerza Szaławiły"** g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 i 22 Program dla najmłodszych: **„Śniegowy listonosz"**, **„Magiczny pędzelek"**, **„Stefek Burczymucha"** g. 16, 17, **„Trzej panowie na śniegu"** dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9 i 22 **„Nie odwracaj się synu"** dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) Film dok. g. 22. **„Spotkania"** dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20

PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 22 **„Miałem siedem córek"** dozw. od lat 18. g. 14, 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 **„Deszczowy lipiec"** dozw. od lat 16, g. 10.15, 13, 15, 17, 19. Występy artystów oraz film **„Na plaży"** g. 21

POKÓJ (Kazimierza 6) Film dok. g. 21.30 **„Żelazna maska"** dozw. od lat 12, g. 15.30, 17.30 19.30

1 MAJA (Kilińskiego 178) Film dok. g. 21.30 **„Miałem siedem córek"** dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30 (seans zamknięty)

ROMA (Rzgowska 34) **„Igraszki z diabłem"** dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

STUDIO (Bystrzycka 7-9) Film dok. g. 21 **„Raj kapitana"** dozw. od lat 16, g. 17, 19

SOJUSZ (Nowe Złotno) Film dok. g. 21 **„Biuro matrymonialne"** — dozw. od lat 16, g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) **Kochanek o północy"** dozw. od lat 18. g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) Film dok. g. 22 **„Urlop w Wenecji"** dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22 **„Zdarzyło się w Paryżu"** dozw. od lat 14. g. 16, 18, 20

WISŁA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22. **„Monsieur Ripois"** dozw. od lat 18. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 9 i 22 **„Dziewczęta z Immenhofu"** dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„08/15"**, III seria **„Kapitulacja"** — dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16.10, 18.20, 20.30. Film dok. g. 22.30

ZACHĘTA (Zgierska 26) Film dok. g. 22 **„Przygody Pata i Patachona"** dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14, 16, 18 20

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Znak szczególny"** — dozw. od lat 12. g. 19

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Trzej Muszkieterowie"** dozw. od lat 12. g. 15, 17.30, 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) **„08/15"** **„Kapitulacja"** III seria dozw. od lat 18. g. 15.30 (g. 17.30 i 19.30 seanse zamknięte)

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) **„08/15"** **„Koszary"** I seria, dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Źródliska) czynna godz. 10—18

ZOO — czynne g. 9—16

Dyżury aptek

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda. Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34-36 — Widzew. Staromiejska, Śródmieście. Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty — Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Wojsk. Szpital Kliniczny, ul. Żeromskiego 113.

Interna: Szpital im. dr Sonnenberga, Pieniny 30

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Milionowa 14

DYŻURY PORADNI

Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Łagiewnicka 36— dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznicza 6—dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbocze 18a, w godz. od 19—21.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 28 LUTEGO

15.10 Swojskie melodie — gra zespół harmonistów. 15.30 Aud. dla dzieci „Historia o psie Karo i Łosiu Szaraczku" — odc. 2 pow. pt. „Cudowna podróż". 16.05 Pieśni Ludomira Różyckiego. 16.20 Gra zespół instrumentalny Waldemara Kazaneckiego. 16.50 „Domy z powietrza" — pogadanka. 17.01 (Ł) Audycja aktualna. 17.15 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 17.25 (Ł) „Młodzi muzycy przed mikrofonem" — Uczniowie Państwowego Liceum Muzycznego. 17.40 (Ł) Fragmenty chóralne opery „Książę Igor" — Borodina. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Bajki o wdzięczności" — aud w opr. Tadeusza Szewery. 19.15 (Ł) „Runda z piosenką" w opr. Ludwika Szumlewskiego. 19.30 (Ł) Koncert życzeń w opr. Jadwigi Cedrowskiej. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.23 Kronika sportowa. 20.40 Muzyka taneczna. 20.45 „Król Ryszard III" — słuchowisko wg dramatu W. Szekspira. 23.00 Wieczorna audycja kameralna. 23.26 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Piątek, 28 lutego

17.30 „Tele-echo" (W). 18.00 Film oświatowy „Czarodziejskie oko" (W). 18.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.00 „Aszantka" komedia Włodzimierza Perzyńskiego w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej — transmisja z Teatru Narodowego (W).

Georges Blond (48)

SPISEK PRZECIW HITLEROWI

(przełożyła z francuskiego MARIA KŁOS-GWIZDALSKA)

Obaj generałowie patrzą na niego wstrząśnięci. Co za siła przekonania! Dlaczego wierzyć bardziej Keitlowi, niż temu człowiekowi, który należy duszą do nich i przed kilkoma godzinami postawił swoje życie na kartę? Czy Keitel twierdząc, że Hitler nie zginął, nie próbuje po prostu wygrać na czasie? Czy może jest właśnie w trakcie układania się z Himmlerem o wywołanie kontrpuczu? Czy gdyby Hitler był rzeczywiście tylko lekko ranny, nie rozesłałby już straszliwych rozkazów? Tak więc Beck jest w tej chwili równie zdecydowany, jak był Olbricht przed trzema godzinami.

— Musimy działać natychmiast — powiedział do generała. — Niech pan przystąpi do operacji „Walkiria". Niech pan wyda rozkazy nie troszcząc się o Fromma!

Olbricht telefonuje do swojego szefa sztabu. W dwie minuty potem osiemset linii telefonicznych ministerstwa zostaje zajętych na zasadzie absolutnego pierwszeństwa. Klekoczą dalekopisy i telegrafy. Mechanizm puczu został puszczony w ruch.

Olbricht chce jednak zawiadomić Fromma. Idzie więc do niego w towarzystwie Stauffenberga. Pułkownik zaczyna:

— Hitler nie żyje. Ja podłożyłem bombę.

— Operacja „Walkiria" rozpoczęta — dodaje Olbricht. — Rozkazy wydane.

Fromm uderza ręką w blat biurka.

— To nieprawda! Kto wydał rozkaz?

— Mój szef sztabu, pułkownik von Quirheim.

Fromm jeszcze nie wierząc wzywa oficera, który potwierdza.

— W takim razie aresztuję pana — mówi Fromm.

A do Stauffenberga:

— Pański zamach się nie udał. Zostaje panu tylko samobójstwo!

— Wcale nie! — woła Olbricht. — To my pana aresztujemy!

Chwila sprzeczki, zamieszanie, okrzyki, trochę popychania. I już uprowadzają Fromma do sąsiedniego pokoju, i zamykają na klucz. Von Stauffenberg ociera sobie twarz. Nareszcie, „Rubikon" przekroczony!

A zatem Hitler nie został zabity... Rzucony o ścianę, zranił sobie prawe ramię i prawą dłoń, miał osmoloną głowę, twarz i omal nie został zabity wybuchem, od którego jego ubranie stanęło w płomieniach. Keitel wziął go na ręce i zaniósł aż do sypialni w schronie, gdzie Führer został opatrzony i poddany starannej opiece. Dowodem tego, że rany nie były poważne, jest fakt, że Hitler w dwie godziny po zamachu postanawia przyjąć osobiście Mussoliniego. Niech mu tylko przyniosą inny mundur.

— Opatrzność mnie uratowała — oświadczył Hitler w kilka godzin później. Tuż przed wybuchem wstał od stołu, aby spojrzeć na jedną z map, i tym samym oddalił się od bomby. Natomiast inni, którzy wcale nie znajdowali się bliżej bomby, nie zostali oszczędzeni. Zamach pociągnął za sobą trzynaście ofiar: sekretarz Führera, trzech generałów i jeden pułkownik zostali zabici lub śmiertelnie ranni. Jodl i siedmiu oficerów armii oraz marynarki odnieśli więcej lub mniej poważne obrażenia. Ci, którzy się uratowali — między nimi Hitler — mogą sobie pogratulować, że posiedzenie odbywało się w kruchym baraku drewnianym. Rozerwał go nacisk powietrza i zdmuchnął z niego dach. Bomba eksplodująca w betonowym schronie starłaby wszystkich obecnych na miazgę.

Policja w kwaterze głównej rozpoczęła natychmiast śledztwo. Odrzuca hipotezę, jakoby materiał wybuchowy został wrzucony przez okno: nikt nic nie widział ani nie słyszał. Czyżby machina była ukryta pod podłogą? Nie, gdyż podłoga została strzaskana a nie poderwana w górę. A zatem bomba była umieszczona wewnątrz sali. Przez kogo? Prędko uświadomiono sobie, że tylko jeden oficer opuścił zebranie na dwie minuty przed wybuchem. SS-mani pełniący straż przy bramie zapytani przyznali że ten oficer sprawiał wrażenie, iż mu się bardzo spieszy — „Niezwykle pilna misja"...

Berlin, godzina 16, minut 30. Ministerstwo jest bombardowane wezwaniami telefonicznymi. To dzwonią generałowie, którzy otrzymali rozkaz „Walkiria" i żądają potwierdzenia lub wyjaśnień. Wszyscy otrzymują tę samą odpowiedź:

— Führer nie żyje. Wojsko przejęło władzę. Wszystko rozwija się normalnie.

— Ale przecież radio niczego nie ogłosiło!

— Proklamacja będzie niedługo gotowa.

Spiskowcy nie przestają napływać. Można odnosić wrażenie, że niektórzy przychodzą raczej po wiadomości, że są nie bardzo zdecydowani, nie bardzo pewni. Dowódcy chcą ich zelektryzować — czyż operacja „Walkiria" nie jest już w toku? — Lecz sami dowódcy także nie wszyscy objawiają to samo przekonanie. Zaczyna działać trucizna nazywająca się wątpieniem. Beck wygłasza takie oświadczenie:

— Moje funkcje głowy państwa zakazują mi mieszania się w szczegóły działań. Od tej chwili pragnę zająć swoją rolę arbitra. Akcja należy do generałów Olbrichta, Höppnera, von Witzlebena i do pułkownika von Stauffenberg, niech każdy z nich działa w zakresie przewidzianym w naszym planie.

Po czym z godnością wycofał się do swojego gabinetu. W kilka chwil później już jest potrzebny, wzywają go właśnie w sprawie pierwszego arbitrażu. Fromm żąda, żeby go wypuścili na wolność na słowo honoru. Zdania są podzielone.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Cena prenumeraty pocztowej miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź-7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52,50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.